DZIŚ PEŁNA TABELA WYGRANYCH LOTERII KLASOWEJ
WYDANIE A
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Rok XXI. Kraków, czwartek 21 lipca 1938 Nr 199

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 GROSZY WIECZORNE

PARYŻ POD ZNAKIEM WIZYTY KRÓLEWSKIEJ

Narada mężów stanu

Paryż, 21. 7. (A.) Politycznym momentem kulminacyjnym środy było intymne śniadanie na Quai d'Orsay, w którym wzięli udział lord Halifax, prem. Daladier i min. Bonnet. Gdy para królewska śniadała w ambasadzie brytyjskiej trzej mężowie stanu spędzili wspólnie przeszło 2 godziny, omawiając bieżące zagadnienia polityczne.

Z informacyj osób z otoczenia min. Bonneta wynika, że podstawowym przedmiotem narad było zagadnienie czeskie i sprawa wizyty londyńskiej kpt. Wiedemanna, adiutanta Hitlera. Lord Halifax, który rozmawiał z nim przed wyjazdem, wyjaśnić miał ministrom francuskim, że Wiedemann nie przywiózł z sobą żadnego orędzia Hitlera, a wizyta jego miała charakter prywatny. Nie mniej oficer niemiecki był upoważniony do przedstawienia pewnych sugestii, dotyczących stosunków angielsko - niemieckich i przywrócenia dobrego kontaktu między tymi państwami, wskazując zarazem na możliwość kompromisu w sprawie sudeckiej, jeśli Francja i Anglia zdołają nakłonić Pragę do porzucenia dotychczasowej polityki oporu.

Pewne bliższe szczegóły narad przyniesie zapewne dopiero komunikat urzędowy, który wydany ma być w dniu wyjazdu angielskiej pary królewskiej, t. j. w piątek. Na razie uwagę zwrócić trzeba na ton komentarzy prasy francuskiej, która o konferencji pisze w sposób bardzo optymistyczny, wyrażając przypuszczenie, że nowe spotkanie francusko - angielskie może przynieść w kwestii czeskiej podobnie doskonałe rezultaty, jak poprzednio konferencja londyńska, której uchwały, zastosowane w krytycznych dniach ubiegłego miesiąca, uratowały pokój europejski.

Wieczór galowy w operze paryskiej

Paryż 21. 7. PAT. Wczorajszy wieczór galowy w operze zgromadził całą elitę towarzystwa francuskiego i kolonii brytyjskiej. Na sali było ponad 2.000 osób, reprezentujących parlament, korpus dyplomatyczny, akademie, magistraturę, armię, prasę i t. d. Mężczyźni w czarnych frakach i barwnych uniformach przy orderach stanowili tło dla wspaniałych toalet wieczorowych pań bogato obsypanych niebywale kosztowną biżuterią. Z chwilą przybycia pary królewskiej, wszyscy powstali, witając króla i królową oklaskami. Królowa Elżbieta wystąpiła we wspaniałej toalecie z białego jedwabiu, wzorem, której była toaleta, jaką miała na sobie królowa Wiktoria w r. 1855 w czasie swej wizyty we Francji. Królowa z uśmiechem kłaniała się, dziękując za owacje.

Na ciemnych jej włosach lśnił się przepiękny ogniami „Koh-i-Noor“ najwspanialszy i największy brylant świata, ongiś należący do wielkiego Mogoła. Istną rzekę diamentów stanowiła kolia królowej. Na białej toalecie odcinała się jaskrawo wielka wstęga legii honorowej, którą również przepasany był i król Jerzy. Król przybrany był w szkarłatny mundur ze złotymi naramiennikami feldmarszałka, król również z uśmiechem odpowiadał na entuzjastyczne powitania, które umilkły dopiero z pierwszymi dźwiękami angielskiego hymnu narodowego. Po odegraniu „Marsylianki“ rozpoczęło się przedstawienie opery „Salambo“, z której odegrano 1-en akt. W czasie antraktu para królewska spędziła kilka chwil w towarzystwie prezydenta Francji i p. Lebrun w małym salonie przy loży, po zakończonym przedstawieniu długo nie milkły owacje na cześć pary królewskiej. Znowu królowa z ujmującym wdziękiem dziękowała za owacje, budząc swym miłym obejściem jeszcze większy entuzjazm.

Paryż, 21. 7. PAT. Wczorajszy wieczór był wielkim świętem ulicy paryskiej, nieprzeliczone tłumy gromadziły się nietylko wzdłuż trasy, którędy przejeżdżał orszak królewski, lecz również i w bardziej odległych dzielnicach. — Władze miejskie zorganizowały szereg zabaw i bali ulicznych, koncertów itd. Wszystkie pomniki i gmachy z ratuszem na czele były wspaniale iluminowane. Specjalnie piękną była iluminacja Sekwany i Quai d'Orsay. W szeregu teatrów m. in. w „Odeonie“ i „Theatre Michel“ zorganizowano bezpłatne przedstawienia.

Radość w Czechosłowacji

Praga, 21. 7. (A.)Z największym zainteresowaniem śledzi się tu wizytę angielską w Paryżu, a zwłaszcza rozmowę lorda Halifaxa z min. Daladierem i min. Bonnetem. Z wielkim zadowoleniem podkreśla się, że Ententa francusko-angielska nigdy jeszcze nie była tak silna jak w chwili obecnej, że stanowisko Anglii i Francji, jakie zajęły one wobec Czechosłowacji w dniach krytycznych, t. j. 21 maja r. b., jak wykazują rozmowy paryskie — nie ulega zmianie. Czechosłowacja nie jest odosobniona, wie, że ma wiernych sojuszników i przyjaciół, na których może liczyć w każdej chwili.

Historyczne dni przyjaźni dwóch demokracyj

Paryż. 21. 7. (A) Dopiero w drugim dniu pobytu królewskiej pary angielskiej można było sobie zdać należycie sprawę z historycznej doniosłości tej wizyty, której znaczenie pod każdym względem przekracza prawie wszystkie dotychczasowe odwiedziny wzajemne szefów państw. Jak bez precedensu jest okazywana tutaj przez ludność sympatia dostojnym gościom, tak i ton przemówień i toasty króla Jerzego oraz prezydenta Lebruna w niczym nie przypominają szablonu mów dyplomatycznych. Z charakteru uroczystości, tych wielkich dni, które przeżywa Paryż, z oświadczeń szefów obu państw, z nastrojów ludności, z głosów prasy francuskiej i angielskiej wynika jasno, że

przyjaźń dwóch potężnych mocarstw europejskich wchodzi w okres takiej aktywności, jaka zaznaczyła się jedynie w latach braterstwa broni w czasie wielkiej wojny.

W oświetleniu toastów — wygłoszonych wczoraj podczas obiadu w Pałacu Elizejskim, ukazują się dwa narody, złączone wspólnym ideałem: umiłowaniem pokoju. Z prostotą stwierdza to król Jerzy, zauważając, że z biegiem wieków przeznaczenie coraz ściślej zespala losy obu krajów. Prez. Lebrun dorzucił do tego uwagę, że znaczenie tak bliskiej przyjaźni francusko angielskiej zwiększa się jeszcze, ze względu na trudną sytuację międzynarodową, w której Entente Cordiale stanowi najistotniejszy element bezpieczeństwa i pokoju.

Obaj dostojnicy w mowach swych nie pominęli milczeniem przypuszczeń, wysuwanych ostatnio w Rzymie i Berlinie, i z naciskiem podkreślali, że przyjaźń francusko angielska nie jest wymierzona przeciwko nikomu, a każde państwo ożywione również duchem pokojowym, może się zawsze do niej przyłączyć.

W drugim przemówieniu, wygłoszonym na przyjęciu w ratuszu, król Jerzy uwypuklił kolejne fazy krystalizowania się serdecznej Ententy: wizytę paryską Edwarda VII, potem Jerzego V, przypieczętowaną następnie braterstwem broni, wreszcie swoje obecne odwiedziny.

Doniosłe rokowania polityczne

Londyn 21. 7. (A) Londyńskie koła polityczne przywiązują największe znaczenie do narad angielsko-francuskich, toczących się za kulisami oficjalnej wizyty angielskiej pary królewskiej w Paryżu. Narady te toczą się pod znakiem odnowienia w całej pełni Ententy angielsko-francuskiej, której siłę i żywotność potwierdził swym autorytetem król Jerzy VI. w mowie, wygłoszonej na bankiecie u prezydenta republiki Lebruna i w przemówieniu wygłoszonym w ratuszu.

We środę po południu zaś odbyły się drugie bardziej ogólne narady, w których ze strony angielskiej wzięli udział lord Halifax i ambasador angielski w Paryżu sir Erick Phipps, a ze strony francuskiej, prócz prem. Daladiera i min. Bonneta — byli premierzy francuscy Herot, Blum i Chautemps oraz ambasador Francji w Londynie Corbin, tudzież wyżsi urzędnicy Foreign Office i Quai d'Orsay.

Według wiadomości z kół francuskich, omówione zostały najważniejsze zagadnienia bieżące, a w pierwszym rzędzie — zagadnienie Niemców sudeckich i wojny domowej w Hiszpanii. Z charakteru narad wynika, że żadne nowe decyzje nie zostały powzięte, stwierdzona została natomiast całkowita zgodność między obu państwami. Zgodność ta dotyczy również kwestii porozumienia z Rzeszą niemiecką, która została zaktualizowana osobistym poselstwem pokojowym kancl. Hitlera, przywiezionym do Londynu przez kpt. Wiedemanna w przed dzień wyjazdu pary królewskiej i lorda Halifaxa do Paryża. Zapewnienia pokojowe kanclerza Hitlera przyjęte zostały w Londynie z całą skwapliwością, szczególnie, jeżeli chodzi o zapewnienia w kwestii Niemców sudeckich przez bezpośrednie porozumienie tych ostatnich z rządem praskim.

Można więc z całą pewnością oczekiwać — o ile obecna atmosfera zostanie utrzymana — że nastąpią wkrótce z całą aprobatą Paryża rokowania między Berlinem i Londynem, których powodzenie będzie w pierwszym rzędzie zależało od dalszego zachowania się Niemców w sprawie sudeckiej.

Niemcy pienią się ze złości...

Niesmaczne i złośliwe uwagi prasy niemieckiej.

Berlin, 21. 7. (A.) Prasa niemiecka, podająca — jak dotychczas — jedynie suche wiadomości o wizycie angielskiej pary królewskiej w Paryżu, poczyna obecnie oględnie komentować polityczne jej znaczenie.

I tak „Voelkischer Beobachter" w artykule wstępnym stwierdza, że uroczystości paryskie posiadają sens polityczny, głębszy od zewnętrznych dekoracji. Radość, wywołana nimi w Paryżu, uzasadniona jest tym, że przeciętny Francuz widzi w przyjeździe króla angielskiego upragnione utwierdzenie swego bezpieczeństwa.

Równocześnie „Voelkischer Beobachter" w tym samym artykule zajmuje się wizytą premiera węgierskiego w Rzymie, jak gdyby dla zrównoważenia uroczystości paryskich. Artykuł kończy się zapewnieniem, że Niemcy przychylnie witają wszelkie bezpośrednie porozumienie się państw. Nie ma bowiem nic gorszego, jak wzajemne tarcia i walki, a Francja niejednokrotnie narażała się na nie, zupełnie nie w swoim własnym intersie, co nie powinno na przyszłość mieć miejsca.

Podobne komentarze zamieszcza „Frankfurter Zeitung", podkreślając, że po ostatnim upadku powagi Francji w Europie Paryż znalazł zadośćuczynienie w demonstracyjnym przyjeździe króla angielskiego.

Z kwestii politycznych, które mają być przy tej okazji poruszone, wymienia „Frankfurter Zeitung" sprawy hiszpańską, czechosłowacką, wschodnio - azjatycką, a także i rokowań włosko - francuskich.

„Berliner Tageblatt" zauważa, że możnaby wyrazić uznanie dla wyrzeczonego twierdzenia, iż przyjaźń angielsko - francuska nie jest skierowana przeciwko nikomu, gdyby słowom tym nie zaprzeczały całkowicie sprzeczne z nimi objawy, jak np. artykuł min. Cota oraz naganka przeciwniemiecka, prowadzona przez prasę angielską i francuską.

Charakterystyczna jest depesza „Berliner Tageblattu" z Paryża o przebiegu uroczystości. Składają się na nią liczne uszczypliwe docinki o tym, że przyjazd króla odbywał się pod przesadną eskortą, że publiczność nie mogła nic z tego zobaczyć, „demokracje bowiem pokazują swe uroczystości jedynie na ekranach kin".

Zwiedzanie przez króla wystawy angielskich malarzy również — zdaniem niemieckiego korespondenta — chybiło celu, ponieważ obrazy te w większości sprowadzone zostały specjalnie z Anglii i niejednokrotnie stanowiły własność oglądającego je króla angielskiego.

Popołudniowa garden-party w „Bagatelle" odbiegać miała swym charakterem od miłych i bezpretensjonalnych przyjęć angielskich. Poza tym notuje jeszcze niemiecki korespondent, że w pewnym momencie powstało zamieszanie, gdy wszyscy chcieli siadać na zbyt małej ilości krzeseł, jak równie — że część programu artystycznego zaczerpnięta była z kabaretu „Tabarin", a wykonawczynie wszystkie pochodziły z Montmartru.

Napad na czeską restaurację we Wiedniu

Wiedeń. 21. 7. PAT. Wczoraj około północy kilku osobników dokonało napadu na jedną z czeskich restauracyj w 10-ej dzielnicy Wiednia, przy czym dwóch członków wiedeńskiego sokolstwa czeskiego zostało dotkliwie poturbowanych. W lokalu tym, jak również w trzech innych kawiarniach czeskich w tej samej dzielnicy wybito szyby. Prowadzone są dochodzenia celem ustalenia sprawców napadu.

18 zabitych, 100 rannych

w czasie trzęsienia ziemi w Grecji

Ateny. 21. 7. PAT. Liczba ofiar wczorajszego trzęsienia ziemi, według informacyj ze źródeł nieoficjalnych wynosi 18 zabitych i około 100 rannych. Niewielka stosunkowo ilość ofiar w ludziach tłumaczy się tym, że ludność przy pierwszych wstrząsach, które były znacznie słabsze aniżeli wstrząsy późniejsze, zdołała opuścić domy mieszkalne i wybiec w pola. Na miejsce katastrofy rząd wysłał oddziały niosące pomoc dotkniętej katastrofą ludności i to zarówno oddziały wojskowe, jak i Czerwonego Krzyża. Pociągi zdążające z Salonik do Europy zachodniej idą z opóźnieniem, a to wobec uszkodzenia mostów i w niektórych miejscach torów kolejowych.

Sensacyjny proces o obrazę P. Prezydenta

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. 7. (A.) Przed toruńskim sądem okręgowym rozpoczęła się dzisiaj sensacyjna rozprawa przeciwko redaktorowi „Obrony Ludu" Zygmuntowi Felczakowi i karykaturzyście Kazimierzowi Klimczakowi oskarżonym o znieważenie pamięci Marszałka Piłsudskiego i p. Prezydenta. Sprawa powstała na tle ilustracji pod tytułem „Dwaj Ludowcy u p. Prezydenta", która ukazała się w piśmie tym w dniu 3 czerwca b. r. Artykuł który ukazał się wraz z ilustracją odnosił się do audiencji, jakiej p. Prezydent na parę dni przed ukazaniem się udzielił przedstawicielom Ludowców. Oskarżony Klimczak przyznał się do tego, że był autorem ilustracji ale do niej dopisał własny tekst inny niż wydrukowano. Oskarżony redaktor do winy się nie przyznał, tłumacząc się tym, że nie wiedział iż właśnie w tych dniach przypada 12 rocznica wyboru p. Prezydenta a jedynie komponując tekst do ilustracji chciał czytelników zainteresować i rozweselić. Wyrok w tej sprawie zapadnie jeszcze dzisiaj. Przewodniczy sądowi sędzia Dorsz. Sala sądu okręgowego przepełniona jest publicznością i korespondentami pism miejscowych i prowincjonalnych.

Nowy lot transatlantycki — rozpoczęty

Londyn. 21. 7. PAT. Wczoraj wieczorem rozpoczął się nowy lot transatlantycki z lądu europejskiego do Nowej Ziemi. Tym razem do lotu tego użyty został oddawna przygotowywany samolot, składający się właściwie z dwóch aparatów. Pierwszy z nich ma za zadanie ściśle biorąc, jedynie ułatwienie startu, obciążonego olbrzymią ilością paliwa właściwego samolotu transatlantyckiego. O godz. 20 wystartował samolot „Shert Mayb" a po 300 metrach od miejsca startu oddzielił się od niego „Mercury" — kierując się na Botwood. Pilot spodziewa się dotrzeć do celu o godz. 7 rano. Ładunek samolotu stanowi 500 kg różnych towarów, m. in. dzienników i taśma filmowa z pierwszymi scenami podróży angielskiej pary królewskiej do Paryża. O godz. 22 samolot przebył 300 mil — Na pokładzie było wszystko w porządku. Dziś o godz. 1-ej „Mercury" dał znać przez radio iż przebył już 1601 klm i w danej chwili znajdował się w obszarze silnego deszczu nad wzburzonym morzem.

Stany Zjednoczone za 50 lat

Waszyngton 21. 7. PAT. Według sprawozdania komitetu dla spraw zaludnienia, ludność Stanów Zjednoczonych w r. 1938-ym sięgnie 158 milionów, po czym zwolna będzie malała i składała się przeważnie z ludzi średniego wieku lub starych. Komitet oblicza, że w okresie 1935 — 1975 r. liczba ludzi mających od 20 do 44 lat wzrośnie zaledwie o 6 procent, gdy cyfra ludzi mających od 45 do 64 lat wzrośnie o 69 proc. Osoby mające więcej niż 65 lat, stanowią dziś zaledwie 6 procent ludności, ale w r. 1980 stanowić będą 15 proc. Osoby mające dziś poniżej 20 lat stanowią dziś 37 proc. ludności, ale w roku 1980 procent ten spadnie do 25. Komitet wyraził opinię, że tego rodzaju zmiana demograficzna wyjdzie Stanom Zjednoczonym na korzyść, zwłaszcza pod względem gospodarczym, gdyż przyczyni się do podwyższenia przeciętnego majątku mieszkańca.

Wielkie wytwórnie filmowe staną przed sądem

Nowy Jork 21. 7. PAT. Na wniosek prokuratora generalnego Cummingusa rozpoczęty został przed sądem federalnym proces przeciwko 8 wielkim wytwórniom filmowym. Prokurator zarzuca wytwórniom, iż zmonopolizowały one wszystkie przedsiębiorstwa kinematograficzne i stwarzają przeszkody w produkcji i eksploatacji filmów innych wytwórni. Prokurator wystąpił przeciwko wytwórniom Paramount, Warner Bros, XX-Century Fox, Columbia, Universal, United Artist i syndykatowi upadłości R. K. O. Poza tym pociągnięte jest do odpowiedzialności 25 towarzystw filmowych odgrywających mniejszą rolę na rynku. Pierwszym celem procesu, według oświadczenia prokuratora jest przywrócenie wolnej konkurencji we wszystkich działach przemysłu kinematograficznego i zniesienie supremacji wielkich kompanii nad mniejszymi wytwórniami. Proces ten wywołał natychmastową reakcję na Wall Street, gdzie akcja towarzystw filmowych straciły znacznie na kursie, powodując nawet zmianę tendencji giełdowej, która przy otwarciu giełdy w dniu wczorajszym była mocna.

Notowania giełdy warszawskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 7. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie krusów):

Akcje: Bank Polski 126, Żyrardów 56, Węgiel 31 do 31 1/2, Ostrowieckie 58 1/4, Cukier 35 3/4, Starachowice 38 1/4, Lilpop 85. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe. 3 proc. inwestycyjna I em. 83, 3 proc. inwestycyjna II em. 81 3/4, 4 proc. dolarowa 41 3/4, 5 proc. konwersyjna 70 1/2, 4 pół proc. wewnętrzna 67 1/4—67 1/2, 4 proc. konsolidacyjna 68. Tendencja nieco słabsza.

Wybuch w składzie dynamitu

Baltimore, 20. 7. (R). W składzie dynamitu w pobliżu Baltimore nastąpił wybuch. Jest 5 zabitych i 15 rannych, przeważnie ciężko.

Magistrat Helsinek uchwala organizować igrzyska olimpijskie

Zarząd m. Helsinek na specjalnym posiedzeniu uchwalił podjąć się organizacji igrzysk olimpijskich w roku 1940.

W związku z uchwałą powyższą, powołano do życia dwa komitety z których jeden zajmuje się powiększeniem stadionu olimpijskiego w Helsinkach i budowę wsi olimpijskiej, a drugi — kwestiami finnansowymi

Ruch emigracyjny ludności Anglii do dominiów — zmniejszył się znacznie

Londyn 21. 7. PAT. Duke of Devonshire przewodniczący urzędu emigracji zamorskich oświadczył dziś w Izbie Lordów, że w ostatnich czasach zmniejszył się znacznie ruch emigracyjny ludności-Anglii do dominiów. W ostatnim roku wróciło do Anglii z dominiów o 800 sób więcej niż wyemigrowało z Anglii. Duke of Devonshire podkreślił niebezpieczeństwo tego zjawiska.

Egipski premier w Londynie

Londyn, 21. 7. PAT. Dziś rano przybył do Londynu egipski premier Mahmud Pasza w towarzystwie Husem Siry Paszy ministra robót publicznych, Osmana Paszy podsekretarza stanu ministerstwa finansów, oraz Hedawi Paszy doradcy prawnego rządu egipskiego. Premier egipski zostanie przyjęty jutro przez premiera Chamberlaina, w sobotę zaś przez lorda Halifaxa.

Układ między Boliwią i Paragwajem — podpisany

Rio de Janeiro 21. 7. PAT. Jutro nastąpi w Buenos Aires podpisanie układu między Boliwią i Paragwajem w sprawie Chaco.

W zakończeniu tego układu znajduje się artykuł stwierdzający pokojowe załatwienie tego zagadnienia przez oba państwa. Układ przewiduje prócz tego wyznaczenie granicy przez prezydentów sześciu neutralnych państw, które brały udział w konferencji Chaco.

Święto winobrania — odwołane

Berlin, 21. 7. PAT. Obchodzone rokrocznie święto winobrania zostało w tym roku odwołane wobec złych zbiorów w roku 1937.

Lotniska w U. S. A.

Waszyngton, 21. 7. PAT. Stany Zjednoczone łącznie z Alaską posiadają 2.364 lotniska. W stanie nowojorskim są 93 lotniska, w sąsiednim New Jersey 23. Klasyfikacja tych lotnisk jest następująca: miejskich lotnisk jest 748, handlowych 423, lotnisk należących do departamentu handlu 268, lotnisk pomocniczych 630, do departamentu marynarki wojennej 23 aerodromów wojskowych 62 i 163 bliżej nie sklasyfikowanych.

Straszny wypadek

Pilzno, 21. 7. PAT. Podczas naprawy drogi z Nepomrek do Trestice konie zaprzężone do kotła asfaltowego zostały opryskane gorącym asfaltem i poniosły. Oszalałe z bólu zwierzęta rzuciły się w pewnym momencie w bok i wpadły do głębokiego rowu wraz z wozem-kotłem, z którego rozlała się na konie płonąca ciecz asfaltowa. Mimo wysiłków woźnicy, który sam uległ ciężkim poparzeniom twarzy i rąk, obydwa konie zginęły w strasznych męczarniach.

Wyciekający z kotła asfalt spowodował przy tym pożar przydrożnych drzew, które spaliły się na długości 200 mtr. po obu stronach szosy.

—oo—

Emigracja do Brazylii

Warszawa, 21. 7. (A.) Po dłuższej przerwie wznowiono emigrację do Brazylii W ostatnich dniach b. m. wyjedzie do Brazylii 150 emigrantów.

Czy Gorgonowa opuści więzienie?

Warszawa, 21. 7. (A.) Obrońcy bohaterki głośnego procesu Rity Gorgonowej podejmują obecnie na nowo starania o wypuszczenie jej na wolność. W najbliższych dniach zgłoszą oni prośbę w tej sprawie do kancelarii p. Prezydenta.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa 21. 7. (A) W dzisiejszym dniu ciągnienia Loterii Państwowej wygrano:

125.000 na numer 53377,
15.000 — 27393,
10.000 — 30200,
2.000 — 14854, 68207, 70200,
1.000 — 18204, 46047, 52287, 68188, 74055.

„RADOŚĆ I PRACA"

CZYLI KOŃ TROJAŃSKI PROPAGANDY NIEMIECKIEJ W POLSCE

Kioski z gazetami wzgl. półki księgarskie zostały ostatnio zasypane wydawnictwem miesięcznym p. t. „Freude und Arbeit" („Radość i Praca") organem „Międzynarodowego Biura Radość i Praca" („Internationales Zentralbüro Freude und Arbeit"), mającego swą siedzibę w Hamburgu. W biurze tym, niestety, Polska jest reprezentowana. Fakt ten jednak nie znajduje żadnego prawie odzwierciedlenia na łamach wspomnianego pisma, które nie tylko gloryfikuje na swoich łamach prawie że wyłącznie wszystko to, co jest niemieckie, i to w sposób niesłychanie bezczelny i arogancki — ale poza tym kpi sobie najwyraźniej z Polski i Polaków, przynosząc ohydne wprost tłumaczenia polskie (?) tendencyjnych artykułów i miernych elaboratów pisarskich. Wystarczy wziąć do ręki pierwszy lepszy numer tego propagandowego pismidła niemieckiego, by móc się naocznie o tym przekonać, że tłumaczenie polskie umieszczonych w piśmie elaboratów bierze swój początek z nieudolnych zmagań jakiegoś niedokształconego Niemca z tekstem niemieckim, tłumaczonym dosłownie i bez sensu na język polski.

Wydawnictwo to spełnia poza tym „odpowiedzialną" i „zaszczytną" rolę propagatora koncepcyj, planów i myśli narodowego socjalizmu na terenie państw ościennych, przynosząc tutaj odpowiednio spreparowany, prawie wyłącznie materiał niemiecki wzgl. materiał odpowiadający mu światopoglądowo. Robi to wszystko bezkarnie, bo w charakterze oficjalnego organu wspomnianego wyżej biura hamburskiego. Propaganda jest jawna, nie krępująca się niczym, bezczelna, arogancka. Wystarczy zilustrować na przykładzie numeru czerwcowego z roku bieżącego, numeru, który formą i nastawieniem nie odbiega od numerów dawniejszych.

Na sam przód więc, na stronicy pierwszej, wita nas podniesioną do góry ręką dziewczynka. Z kolei idą liczne propagandowe zdjęcia z działalności niemieckiego „Frontu Pracy", kilka bitych stron fotografij z pobytu Hitlera we Włoszech (Co ma wspólnego ten wojaż z zagadnieniem wczasów i t. p. rzeczy?) oraz elaborat o zdobytych nowych zapasach rudy żelaznej w b. Austrii. Z elaboratu tego cytujemy kilka zdań:

„Wiosną tego roku zdarzył się cud przyłączenia Austrii do Wielkiej Rzeszy Niemieckiej, który zawdzięczamy naszemu Wodzowi Adolfowi Hitlerowi (— Pamiętamy o tym, że tak pisze oficjalny organ biura, w którym reprezentowany jest poza Niemcami szereg państw, a między nimi i Polska! —). Jemu to Opatrzność powierzyła zadanie włączenia do Rzeszy Niemieckiej jego ojczyzny bez przelewu krwi zadanie, które przeprowadził on pewnie, rozumnie i z błyskawiczną szybkością".

„I dlatego robotnik z tej prastarej niemieckiej styryjskiej ziemi stanie do pracy przy przyszłej gospodarczej rozbudowie Rzeszy, podobnie jak tenże robotnik styryjski z góry kruszcowej i z huty żelaznej podczas wielkich wyborów wszędzie stoprocentowo wypowiedział się za Führerem, synem leśnego obszaru swej ojczyzny".

Dalszy materiał jest poświęcony wizycie dra Leya, przywódcy Arbeits-Frontu, w b. kopalni austriackiej. Z kolei widzimy całostronicową reprodukcję fasady domu z hasłem wyborczym: Das ganze Volk sagt „Ja" i wertujemy kilka stron, poświęconym Węgrom oraz week-end'owi angielskiemu, by dojść do pompatycznego elaboratu o niemieckiej polityce socjalnej (superlatywy, superlatywy!) i oglądać kilkanaście stron ze zdjęciami robotników i żeńskiej służby pracy przy wykonywaniu swoich obowiązków.

Pełna swoistego, mimowolnego humoru jest umieszczona dalej nowelka „Ulica nędzy", oparta na motywach sowieckich. Czytelnik, umiejący cenić humor w dobrym wydaniu, znajdzie go w tym w swoim rodzaju kapitalnym, rzekomo polskim, przekładzie powyższej noweli.

Idąc dalej, zapoznajemy się z dwoma stronicami reprodukcyj okładek najświeższej literatury. (Oczywiście jest to literatura niemiecka, bo o innej literaturze w tym piśmie nie ma mowy). Oto tytuły kilku z brzegu wziętych książek: Die Nordgermanen", „König Geiserich", „Soldaten", „Luftkrieg 1938", „Tannenberg", „Volk im Feuer" i t. d. i t. d. (Co to wszystko ma wspólnego z radością i pracą?)

Pod koniec numeru spotykamy się z perełką niemieckiej pomysłowości propagandowej, mianowicie z artykułem o historii rzemiosła. Z artykułu tego wynika ni mniej, ni więcej, jak to, że rzemiosło w ogóle rozwinęło się i doszło do dzisiejszego stanu swego rozwoju tylko dzięki nordyckim Hellenom, no i oczywiście dzięki Niemcom.

Całość numeru przepaja jedna myśl: tylko to jest coś warte, co jest niemieckie, wszystko inne jest albo kiepskim naśladownictwem wzoru niemieckiego, albo też nie przedstawia absolutnie żadnej wartości.

* * *

Reasumując stwierdzić wypada, że tego rodzaju wydawnictwo, jak wyżej omówiona „Freude und Arbeit" nie tylko że obraża nas bezceremonialnością w traktowaniu na swoich łamach języka polskiego, lecz również stanowi truciznę, którą za tani grosz i w olbrzymim nakładzie sprytna propaganda niemiecka podsuwa społeczeństwu polskiemu. Dla tego typu wydawnictw nie ma i nie może być miejsca w Polsce. (Z. A. P.)

Niemcy „ofiarują" Polsce Litwę za... Pomorze

Metody agitacji antypolskiej na Pomorzu

Po aneksji Austrii przez Niemcy hitlerowskie dało się zauważyć wśród mniejszościowego elementu niemieckiego — całego szeregu państw zjawisko oczekiwania dalszych posunięć Niemiec, które miały decydująco wpłynąć na przyszłe losy wszystkich niemieckich grup narodowościowych, żyjących w państwach, otaczających Rzeszę niemiecką. W Polsce zjawisko to wyraziło się na zewnątrz z jednej strony pod postacią zwierania szeregów istniejących ugrupowań partyjno politycznych, z drugiej strony — w ucieczce młodzieży niemieckiej za kordon graniczny oraz w coraz to liczniejszych procesach o obrazę Narodu i Państwa Polskiego oraz w procesach za groźbę nie Hitlerem.

Nadzieje na zmianę istniejącego stanu rzeczy przenikały nie tylko element niemiecki po za granicami Rzeszy, lecz również i wysunięte na wschód obszary państwa niemieckiego. — Odpowiednią propagandę w kierunku podsycania niepewności co do stanu rzeczy w rejonie nadbałtyckim rozwinęły czynniki niemieckie w Prusach Wschodnich, kolportujące m. inn. wersje o przewidywanej zamianie Pomorza za Litwę.

Odpowiadając na skierowane z kół czytelników pytania, ukazujący się w Szczytnie „Mazur" określa tego rodzaju pogłoski jako „ciężkie złudzenia" i pisze co następuje:

„Układ o niezaczepianiu z Polską zawarty został przez kanclerza Hitlera dobrowolnie i obowiązuje do roku 1944. Obie strony, Niemcy i Polska, przyrzekły sobie, że wszelkie sporne sprawy załatwiać będą między sobą ugodowo bez odwoływania się do siły. Wiadomo zaś, iż Polska nie zna, czy też nie uznaje w ogóle żadnej „sprawy korytarzowej". Pomorze zamieszkuje 90 procent Polaków — powiadają Polacy — jest to kraj na wskroś polski. Pomorze, to okno na świat, to warunek polskiej wolności, niezależności i mocarstwowości. Nie ma przeto o czym gadać.

Żyła wprawdzie kiedyś Litwa z Polską w braterskim związku państwowym, lecz dziś Litwini nic chcą mieć własne państwo i Polska szanuje tę wolę. Bardzo słuszna to polityka i tylko dziw, skąd się biorą natrętne pogłoski o jakowejś zamianie Pomorza na Litwę, zamianie prawnie posiadanej ziemi i ludu swojej krwi i mowy na własność cudzą i na ludność obcoplemienną?

Są to złudzenia i to ciężkie złudzenia".

Uwagi powyższe były konieczne dla uspokojenia umysłów ludu mazurskiego, niepokojonego różnego rodzaju propagandą antypolską, organizowaną przez czynniki, którym zależy na utrzymaniu stanu niepokoju i niepewności na obszarze pogranicza polsko niemieckiego.

Cel tej roboty jest przejrzysty.

Teatry i Kina

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Czwartek: godz. 8 wiecz. „Szóste piętro".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI
Czwartek: godz. 8.45 „Der Rebecyns Necht".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Tango zakochanych" (Robert Montgomery) i „Koniec pani Cheyney" (Joan Crawford).

ATLANTIC: „Epizod" (Paula Wessely) i „Oskarżona" (Dolores Del Rio, Douglas Fairbanks).

APOLLO: „Córka Szanghaju" (Anna May Wong i Ch. Bickford).

LOPP: „Dzień na wyścigach" i „Anonimowy kochanek".

PROMIEŃ: „Prawda zwycięża" i „Czarownica z Salem".

STELLA: Książątko (E. Bodo).

SZTUKA: „Gra życia" (Carole Lombard, Fred Mac Murray i inni).

UCIECHA: „Błękitna załoga", „Sekretarka jej męża" i Mecz Louis — Schmelling.

WANDA: „Wytworny świat" i „Darmozjad"

Bójka na kongresie kolarzy

Odbyty w Sofii kongres bułgarskich kolarzy zakończył się niebywałym skandalem. Przy wyborach na przewodniczącego listy dwóch ugrupowań Związku Kolarskiego. Każda grupa wybrała swego przewodniczącego z których każdy usiłował zająć miejsce przy stole prezydialnym. Pomiędzy delegatami, którzy obecni byli w liczbie 500 wynikła bójka, kres której położyła policja z trudem opróżniając salę.

—oo—

Nowy rekord świata w chodzie

W Kristihehamn (Szwecja) odbyły się zawody w chodzie na dystansie 15 km. Zwycięży znany zawodnik szwedzki John Mikaelsson, ustanawiając nowy rekord świata w czasie 1:08:41, 8 godz.

—oo—

Igrzyska olimpijskie bez konkurencji nowoczesnych

Prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego hr. Baillet-Latour oświadczył, że zasięgnie rady członków międzynarodowego Komitetu co do propozycji Finlandii ograniczenia programu igrzysk olimpijskich w 1940 roku wyłącznie do konkurencji rozgrywkowych w starożytności, z wyłączeniem konkurencji nowoczesnych.

AGATHA CHRISTIE

KARTY NA STÓŁ
(MORDERSTWO PRZY BRIDŻU)

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD FR. BARTHÓWNY

23)

Despard powiedział bardzo łagodnie: — Proszę o przebaczenie!

Spojrzała na niego. Jej gniew zniknął. Uśmiechnęła się, czarujący uśmiech. — Wiem, że pan tego źle nie myślał.

Wziął podaną mu rękę. — Oboje jesteśmy w tym samym położeniu. Powinniśmy stać się przyjaciółmi...

Anna odprowadziła go do ogrodowej bramy. Gdy wróciła, Rhoda wyglądała oknem i gwizdała. Odwróciła się, gdy przyjaciółka weszła do pokoju. — On jest niesłychanie miły, Anno.

— Sympatyczny człowiek, prawda?

— Sympatyczny, to mało powiedziane... Jestem w nim całkiem zadurzona. Dlaczego nie ja, zamiast ciebie byłam wtedy na tym przeklętym przyjęciu! Ta sensacja była by dla mnie rozkoszą — sieć, zacieśniająca się coraz mocniej — widmo szubienicy —

— Rhoda, ty przecież nie jesteś taka! Ty pleciesz bzdury — rzekła Anna surowo. Potem dodała łagodniej: — To ładnie z jego strony, że zadał sobie tyle trudu, dla obcej dziewczyny, którą spotkał raz w życiu.

— Oh, on jest w tobie zakochany. Jasne jak słońce! Mężczyźni nie są takimi, z czystego altruizmu. Nie był by przyszedł, gdybyś zezowała i gdybyś miała dziobatą twarz.

— Myślisz?

— Naturalnie, że nie, kochany głuptasku. Mrs. Oliver jest bardziej altruistycznym osobnikiem.

— Nie lubię jej — oświadczyła Anna. — Doznaję w jej towarzystwie takiego uczucia... Chciałabym wiedzieć co było właściwą przyczyną jej odwiedzin.

— Jesteś podejrzliwa jak wszystkie kobiety. Ale jeśli o to idzie, to i major Despard miał swoje ukryte powody.

— Nie, z pewnością nie! — zawołała Anna gorąco. Potem oblała się rumieńcem, kiedy Rhoda Dawes zaśmiała się.

XIV.
TRZECIA WIZYTA

Nadinspektor Battle przyjechał do Wallingfordu około szóstej, mając zamiar, zanim sam odszuka Annę Meredith, dowiedzieć się o niej możliwie najdokładniej wszelkich danych, zasięgając języka w najniewinniejszych rozmówkach u mieszkańców.

Łatwo było o pozyskanie źródeł informacyjnych. Nadinspektor wzbudzał w mieście przeróżne zdania co do celu swych odwiedzin. Co najmniej dwu mieszkańców było by przysięgło, iż jest budowniczym z Londynu, który tu przybył w sprawie budowy jednego skrzydła Wendon Cottage; trzeci był by twierdził, że jest „jednym z weekindowców, który pragnie wynająć umeblowany domek", a numer czwarty i piąty opowiadał by z wszelką pewnością, iż jest zastępcą firmy zakładającej place tennisowe

Informacje dotyczące obu dziewcząt, które nadinspektor zebrał, występując w swych różnych rolach, brzmiały nader korzystnie

— Wendon Cottage? Tak, słusznie — przy Malbury Road. Nie może pan nie trafić. Tak, dwie młode panie. Miss Dawes i Miss Meredith. Tak miłe, młode panie. I żyją tak zdala od świata.

— Od lat? Och, nie, tak długo jeszcze tu nie mieszkają. Równo dwa lata. W jesieni wprowadziły się. Odkupiły to od Mr. Pickersgill, który tego już nie używał od czasu śmierci swej żony.

Źródło informacyjne nadinspektora Battle nie wiedziało o tym nic, jakoby miały pochodzić z Nathumberland nazywało się zawsze, iż są z Londynu. Bardzo lubiane w okolicy, chociaż niektórzy ludzie są tak zacofani, i krytykują to, że dwie młode kobiety, żyją tak całkiem samotnie. Zupełnie w odosobnieniu, zupełnie! Żadnych wycieczek weekindowych, żadnego towarzystwa. Miss Dawes jest tą bardziej przedsiębiorczą, Miss Meredith, ta jest bardzo spokojna. Tak, rachunki płaciła Miss Dawes. To ona właśnie, miała pieniądze.

Wszystkie drogi prowadziły w końcu do Mrs. Astwell, która „przychodziła do domu" młodych kobiet.

— Nie, Sir, nie sądzę, iż by miały go sprzedać, skoro przecież dopiero przed dwoma laty się sprowadziły. Przychodzę do ich domu, od kiedy tu są. Tak, Sir. Od ósmej do dwunastej — to są moje godziny. Dwie miłe, wesołe kobietki, zawsze w dobrym humorze, zawsze można z niemi pożartować. Nie z nosem zadartym do góry.

Tak, tego oczywiście nie mogę powiedzieć, czy to jest ta sama Miss Dawes, którą pan ma na myśli — czy ta sama rodzina, myslę. Zdaje mi się, że ona jest z Devonshire. Każe sobie czasem przysyłać stamtąd kwaśną śmietanę: mówi, że przypomina jej dom rodzinny, musi więc stamtąd być.

Zupełna racja, Sir, to smutne, że w dzisiejszych czasach tyle młodych kobiet musi sobie zarabiać na chleb. Nie, zamożne one nie są, ale powodzi się im dobrze. Pieniądze ma oczywiście Miss Dawes. Miss Meredith jest jej towarzyszką poniekąd, że tak powiem. Dom należy do Miss Dawes.

Doprady nie mam pojęcia, skąd Miss Anna pochodzi. Coś słyszałam, że ma być z wyspy Wight i wiem, że nie znosi północy Anglii; ona i Miss Rhoda musiały być razem w Devonshire, ponieważ byłam przy tym, jak rozmawiały o tej pięknej miejscowości nad wybrzeżem.

Potok słów wieśniaczki szumiał i pluskał w dalszym ciągu. Tu i ówdzie zapisywał sobie nadinspektor coś, w pamięci. Później wciągnął do swego raptularza kilka tajemniczych słów. O w pół do dziewiątej poszedł przez ogrodową drogę ku bramie Wendon Cottage.

Wysoka, ciemnowłosa dziewczyna w pomarańczowej, kretonowej sukience otwarła mu drzwi.

— Czy tu mieszka Miss Meredith? — spytał nadinspektor Battle. Wyglądał bardzo sztywno i po wojskowemu.

— Tak jest.

— Chciałbym z nią pomówić — nadinspektor Battle.

Otrzymał natychmiast przenikliwe spojrzenie. — Proszę pozwolić dalej! — rzekła Rhoda Dawes.

Anna Meredith siedziała w wygodnym fotelu przed kominkiem i popijała kawę. Nosiła haftowaną, jedwabną pyjamę. Gdy nadinspektor wszedł, podniosła się i szła mu naprzeciw z wyciągniętą dłonią.

— Trochę za późno, jak na wizytę — rzekł. — Ale chciałem panią na pewno zastać w domu, a dzień był tak piękny.

Anna uśmiechnęła się. — Napije się pan kawy, nadinspektorze? Rhoda, jeszcze jedną filiżankę, proszę!

— Bardzo dziękuję, Miss Meredith

— Nasza kawa jest całkiem dobra — powiedziała i wskazała na krzesło.

Battle usiadł i wziął do ręki filiżankę. Ogień trzeszczał, a kwiaty we wazonach uczyniły na nadinspektorze miłe wrażenie. Było tu przyjemnie i swojsko. Anna wyglądała opanowana i swobodna; druga dziewczyna wpatrywała się weń nieprzerwanie z wzrastającą ciekawością.

— Oczekiwałyśmy pana — zaczęła Anna prawie z wyrzutem. Ton jej głosu zdawał się mówić: — Dlaczego mnie pan tak zaniedbał?

— Musi pani wybaczyć, Miss Meredith. Miałem tyle bieżących spraw do załatwienia.

— Czy ze skutkiem?

— Nie specjalnie. Ale to musiało być. Przenicowałem doktora Robertsa żeby tak rzec, na dziesiątą stronę, jak stare ubranie. Mrs. Lorrimer również. A teraz jestem tutaj, aby i z panią uczynić to samo, Miss Meredith.

Uśmiechnęła się. — Proszę.

— A co jest z majorem Despard? — pytała Rhoda.

— Oh, nie zapominam o nim, proszę już być spokojną! — Położył swoją filiżankę na talerzyku i spojrzał na Annę. Wyprostowała się nieco. (C. d. n.)

Tabela loterii

nieurzędowa z dnia 20 lipca

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5.000 padła na nr. 85064

Zł. 15.000 na nr. 29827

Zł. 10.000 na n-ry: 130179 141870

Zł. 5.000 na n-ry: 21561 36714 114308

Zł. 2.000 na n-ry: 13528 21540 37366 87226 105608

Zł. 1.000 na n-ry: 11498 20700 39138 73217 76213 92236 99266 107460 121155 152499

Zł. 500 na n-ry: 3569 16142 25607 48523 69702 94492 96520 153664

Zł. 250 na n-ry: 1364 12292 14110 20306 20350 22045 26456 27452 28026 28549 32577 36451 44087 46859 54037 54514 56298 57110 60526 65235 70630 77736 81964 83699 85211 85294 92758 93430 94033 102088 102695 108120 120580 121911 129426 130621 131651 136870 140919 143240 146893 151499 151800 157861

Wygrane po zł 125

12 116 271 961 1335 613 758 945 51 2063 125 791 3218 38 487 813 967 4172 336 44 637 5140 294 428 558 944 58 6095 142 89 283 345 521 765 7053 8045 429 658 9111 237 69 319 599 690 872

10026 172 231 471 587 94 645 717 11004 558 721 827 43 920 12052 303 493 13731 14083 129 624 706 841 49 15046 394 407 544 85 620 16057 139 278 97 311 434 843 17038 46 369 469 695 748 967 18037 73 92 385 491 616 766 936 19478 786 865

20074 438 532 753 82 21034 65 199 342 519 98 22702 821 23107 394 455 526 962 24016 229 613 25054 102 318 468 600 40 84 886 93 924 26521 627 701 840 27046 65 197 260 73 345 944 51 28670 773 947 29396 711

30138 260 352 828 31490 642 941 42 32084 438 809 63 33306 979 34114 53 261 353 553 35432 67 774 36079 37290 9 601 89 810 14 38084 112 39015 491 658 801 32

40046 134 754 955 41050 277 372 518 42056 632 943 43335 93 777 44052 430 787 914 45027 170 279 625 46763 47182 452 586 719 822 48048 511 600 2 935 83 49158 494

51096 215 52181 320 783 827 932 53252 752 68 969 54948 55247 326 42 694 740 83 949 56169 75 363 51 854 57292 350 94 59250 38 793 974

60081 106 84 642 927 61110 51 311 778 888 996 62161 30 348 66 631 840 63019 118 372 497 856 64034 150 232 562 751 96 65738 987 66026 322 535 68337 541 662 99 69486 660

70403 527 770 802 66 919 71086 141 57 92 281 707 962 72248 372 73083 208 398 411 42 829 913 74030 144 55 245 604 57 76 957 75034 374 452 570 748 991 76019 103 698 77715 78017 76 252 808 79490 666 828 80 94 924

80100 544 81038 303 85 86 82377 688 92 703 941 47 83409 57 839 84015 157 331 624 85286 86076 122 244 488 87112 384 702 53 88006 281 89050 571 749 826 923

90014 7 552 711 990 91254 312 92483 93408 10 603 94298 77 902 82 95551 633 96175 365 863 962 97005 97 582 98231 330 99270 327 38 73 793

100478 101534 770 92 859 102027 100 103051 109 201 71 99 973 104119 221 309 737 59 105543 744 106937 108404 895 109341 882

110472 617 111050 128 261 860 112006 702 950 113041 65 131 467 85 848 114282 541 937 115038 388 853 116283 343 471 117310 20 833 118104 99 404 918 119040 250 454 560 835

120148 257 377 440 792 951 121032 390 841 122853 123517 124065 993 125130 483 126212 844 127095 353 408 885 948 57 128202 406 543 631 796 129185 921

130073 883 915 131493 519 885 132485 133278 134506 37 506 71 135051 342 83 427 585 771 136050 12 420 23 599 640 137007 465 540 65 138122 70 139186

140249 994 141138 56 69 205 39 74 735 142643 143090 144084 158 620 714 145263 550 664 707 27 67 146112 236 57 414 517 147459 760 883 148050 264 70 800 149288 785

150007 687 802 93 958 71 151416 26 514 713 41 919 95 152011 81 145 298 380 998 153042 89 228 89 615 996 154051 77 214 329 94 99 486 884 932 155110 63 269 855 62 156402 157066 158013 489 760 159408 8 973

Wygrane po zł 62.50

39 90 111 230 346 622 39 848 1180 257 366 87 545 670 75 871 920 2400 653 759 93 3031 77 82 83 320 7408 4004 388 436 509 83 651 84 762 827 5004 111 48 265 344 667 719 44 73 86 6127 217 59 70 406 61 686 715 839 502 28 7036 156 76 224 450 628 901 8060 122 337 48 413 914 9020 160 407 563 636 803 964

10114 200 85 350 54 59 89 405 13 51 547 83 628 11193 461 589 807 52 94 12055 164 240 322 470 23 966 13031 123 282 475 659 838 44 14003 35 380 695 724 956 15092 182 236 403 523 667 703 942 16039 562 758 17011 69 215 35 412 746 59 982 18168 411 26 645 792 19036 162 282 360 485 550 657

20008 322 37 88 21130 600 38 706 51 849 83 22028 133 592 805 987 23011 532 620 920 24412 554 945 75 86 25127 264 321 463 607 733 26061 115 89 454 27095 104 80 90 522 638 28239 400 650 716 82 494 941 29116 361 468 94 549

30052 245 79 496 31614 24 32153 85 294 536 74 718 870 33031 165 331 690 720 893 34012 78 522 655 888 985 35184 229 601 743 75 909 36028 123 311 48 621 56 708 934 37075 252 373 83 504 45 732 947 38028 150 251 328 56 490 624 852 86 39321 418 24 41 562 774 948

40347 467 549 743 856 83 41064 244 51 345 21 49 662 87 897 42003 32 79 503 43220 363 420 90 599 659 44016 46 53 214 72 378 413 49 561 74 753 45085 284 342 401 58 845 910 46122 225 669 47155 277 457 59 74 617 754 819 74 48175 342 440 82 574 803 7 30 49406 96 583 892

50110 288 355 480 90 838 900 51308 884 52032 307 53 430 60 513 98 868 53121 41 255 611 735 844 54041 494 502 952 55250 600 56165 343 532 722 57344 610 39 887 58026 468 566 831 940 59358 402 942

60161 643 51 67 968 61145 393 597 610 70 872 916 62147 93 219 682 63134 300 830 64079 478 549 58 733 804 65052 405 83 530 746 801 66156 234 341 416 75 516 885 974 67228 55 974 68204 302 646 55 87 41 712 25 951 69417 550 80 659 751 64 821 86

70135 213 71129 424 48 52 873 948 72152 584 795 914 73103 13 59 442 624 74248 538 65 919 75092 134 347 618 90 892 95 76173 689 714 819 77023 478 517 915 42 78158 862 79132 344 63 479 628 708 35 852

80019 179 625 81072 126 278 474 78 821 908 51 71 82099 130 259 97 343 478 603 706 95 815 995 83267 368 84079 230 324 45 553 676 718 804 85076 514 86085 139 87003 23 150 297 320 8 445 636 784 810 931 88207 52 394 641 942 77 89134 401 52 874 79

90443 515 622 24 710 868 91330 582 719 926 92192 827 93000 176 323 45 537 720 94112 30 244 811 915 95041 404 556 794 96024 180 86 305 519 897 97013 80 322 547 98013 58 69 684 817 37 70 99063 162 212 934 86

100295 348 480 61 101017 188 229 381 99 724 88 827 102048 354 696 103169 646 104162 405 44 756 904 62 105444 610 833 90 901 106010 52 56 482 570 107059 397 439 513 719 849 108669 109025 42 130 54 389 693 719 807

110401 545 971 111250 479 552 73 848 112728 51 802 113011 192 360 69 473 681 988 89 114072 519 835 56 115339 61 116010 125 349 117025 32 290 436 867 118022 216 470 694 119018 199 231 421 89 632 714 874

120582 649 548 121100 490 778 603 18 122185 428 535 658 123207 41 49 399 451 782 890 990 124382 88 567 125110 577 126178 262 530 127109 519 662 927 128062 145 332 409 854 67 78 129885

130220 333 522 614 49 131039 285 840 55 911 132123 359 588 600 99 133158 201 15 842 933 134068 182 276 369 548 865 135159 211 405 17 720 136098 210 350 673 137017 588 658 716 44 800 63 138022 168 324 454 717 139026 52 895 910 53

140365 90 456 956 141137 61 240 57 78 349 576 623 768 827 960 142063 130 87 392 944 143001 28 34 146 48 455 681 836 144018 169 265 420 502 625 51 83 858 956 81 145119 306 89 479 523 86 637 771 81 855 915 33 146061 259 93 339 834 147139 246 81 410 646 904 148139 420 504 702 149054 143 390 451 695 860

150037 214 339 151199 236 789 859 68 912 152017 335 598 665 784 153038 237 304 82 558 789 881 945 154122 50 382 742 61 89 811 47 155277 99 668 794 914 156152 550 804 157008 825 158025 127 221 852 92 159021 24 66 141 368 498 594 942

III ciągnienie

Wygrane po zł 125

556 795 839 1195 216 74 2299 895 916 3296 873 4437 5267 77 837 68636 7436 657 998 8667 96 9424 93

11157 450 693 748 13153 313 23 50 437 348 941 14840 15251 496 534 720 90 84 16108 572 721 17028 887 18180 931

21106 91 890 22279 766 23001 178 98 450 511 938 24544 25175 676 701 27228 49 28830 29440 70 780

30417 31275 32506 618 33425 525 652 34165 282 573 725 35227 36151 343 91 720 50 37565 619 38103 39553 885

41330 491 670 71 42814 43850 44308 407 789 45139 645 46416 685 711 841 47309 53 49576

50989 51532 670 841 52066 172 53161 511 639 54473 56302 58206 341 718 59243 63 484 740

61038 237 60 900 62395 559 63283 377 645 977 88 64363 511 65375 66140 67737 69524 842

70837 71131 608 25 745 88 72043 203 73359 708 74557 75762 940 76384 874 91 77158 78069 763 79199 723 94

80466 742 885 933 61 81112 382 463 82019 164 83587 858 962 73 84130 39 86019 87593 779 917 88443 926 89763

90060 947 50 91324 92024 93760 894 94128 389 496 95788 96269 66 497404 828 969 74 98202 86 992 99055

100834 101064 102594 103474 104287 560 784 841 105481 749 932 106962 107241 419 710 108042 109350 806 91

110309 111077 945 112385 113827 115289 784 921 116041 213 840 117741 118045 119286 343

120063 183 889 121628 890 966 123 611 788 865 908 124173 235 125480 942 126014 626 99 127230 344 471 978 128185 581 828 71 908 129249

130223 369 795 978 131308 619 133320 135259 615 136383 137894 138600 139286 325

140105 144426 762 145454 743 146781 914 147508 148392 149034 67

150277 545 614 741 151501 644 152530 153705 154412 155249 377 156113 756 157872 925 82 158650 159992

Wygrane po zł 62.50

435 664 72 1208 745 2286 704 966 3369 907 4771 840 5299 400 988 6026 122 872 85 7101 44 282 614 8250 333 521 984 9409 748 904

10106 15 444 11069 216 12119 578 13267 483 593 737 872 14466 556 895 15392 411 745 16032 523 71 76 601 17051 223 498 712 26 38 802 18771 75 19408 73 50 804

20241 811 21182 368 537 798 812 22216 377 683 23103 418 638 24013 28 356 89 438 589 25658 26019 55 374 406 589 82 27051 720 945 28000 29269 71 555 804

30104 410 31239 91 862 32435 537 700 33025 48 119 685 726 953 34423 667 36502 690 787 978 37017 41 572 77 913 36 38157 39048 497 775

4040 5 78 535 794 41486 521 84 898 42102 514 629 71 43537 995 44693 45022 100 233 447 99 46898 47105 451 48334 36 453 505 49484 766

50653 820 51579 651 52493 605 913 53 53104 52 101 647 883 54624 879 55487 620 838 56148 225 498 551 57024 174 209 498 688 58276 654 805 59443 785 810

60175 242 741 61404 970 62619 63071 81 87 354 64041 465 995 65090 356 502 66218 67277 835 965 68515 780 69484 996

70287 574 982 71138 300 72055 113 446 862 73620 753 74547 76486 77014 510 40 78483 629 787 835 79044 508

80097 364 452 81053 400 82 981 82062 295 662 754 83271 410 51 69 540 817 84131 208 307 84 85066 497 86423 87309 457 880 901 89064 426 995

90731 31 91101 5 845 92359 74 82 410 645 93071 88 538 997 74474 95269 577 96147 386 97126 99015 216 352 71 492 911

100183 429 604 101044 255 728 102387 514 551 103086 292 94 461 831 73 104670 912 106055 107778 81 109196 268 69 313 455

110003 72 111410 75 112068 469 114423 115005 154 248 687 757 116271 336 538 884 117654 118269 709 945 119068 700

120090 491 506 121001 426 988 122196 594 649 123268 398 418 29 924 124503 888 125857 126437 957 82 127177 372 80 128267 553 467 789 94 880

130215 691 975 131924 132999 133291 425 799 134020 358 135328 607 25 867 137130 43 138052 125 262 591 139016 601 969

140248 384 404 848 141027 168 463 974 142166 441 143042 134 231 393 507 98 144012 70 437 559 639 743 846 145279 373 147521 148365 436 149149 488 603 74

150438 567 776 151865 938 152061 535 153012 148 582 836 154424 47 671 155215 835 156126 458 657 803 157146 158181 159617

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 na nr. 21835

Zł 15.000 na nr 104679

Zł 10.000 na nr 155389

Zł 5.000 na n-ry 17359 12812 111011 128886

Zł 2.000 na nr 51625

Zł 1.000 na n-ry 14326 51917 89956 108289 117222 144448 158741

Zł 500 na n-ry 38094 70516 74921 91370 104283 105343 106623 113697 123141 137414 142171 151225 156469

Zł 250 na n-ry 2179 2363 4019 10554 10611 14121 14718 15387 16153 22395 26013 26463 31779 32176 35940 38839 47523 50091 66005 70341 72427 3601 74047 78763 82864 85887 90110 95658 98662 98880 100615 110072 112742 119106 121191 123325 123937 140888 143409 144511 155464 155236

Wygrane po zł 125

959 1251 59 2234 3251 584 697 4121 280 6469 94 754 7267 682 725 8124 553 935 9273 389 540 994

10125 618 27 799 12398 594 96 801 13052 220 26 514 783 832 967 14738 16700 17006 166 19332

21558 22332 57 478 857 25785 26036 649 27023 28083 158 645 835 29748

30575 839 31087 32391 98 355 33102 650 736 35272 36393 697 37179 312 38 716 38942 39320 781 97

40797 41316 860 42431 782 864 43436 46474 47323 547 48158 610 49456 706 916

50002 229 53457 81 54380 55270 316 872 56420 922 57386 58198 806 59119 880

60064 271 399 61450 592 893 62618 63266 65606 66633 67433 68532 755 68 69688

70363 569 71468 72202 73941 74566 76349 564 77617 78544 805 79819 65

81669 82484 83036 947 84438 900 47 85161 299 86703 87325 719 892 973 88932 89374 817 904

91790 92331 93312 973 82 94039 95100 96372 409 690 97819 961 98699 99410

100346 101144 871 102480 683 103211 517 22 104050 336 70 105165 500 10 24 871 106837 107291 414 509 108224 901 109218 354 62 469 555

110503 958 111491 112216 68 113606 727 114018 571 910 115186 56 848 932 116504 53 951 117060 317 118056 825 119183 207 354 506

230660 832 36 124200 70 125151 126110 286 127641 128162 129531 800

131660 132166 547 804 133114 135005 412 136562 137206 138056 282 336

140685 748 961 141219 787 142250 420 143000 144031 244 145031 249 146767 147091 547 704 976

150008 151225 791 152070 76 153328 37 494 154034 155040 41 747 156297 157870 158567 761 78

Wygrane po zł 62.50

294 563 591 783 866 1702 818 2290 383 3906 88 4084 304 429 5133 351 696 6657 912 7430 8012 287 398 707 31 9740

10045 456 11052 831 73 12367 560 13833 14873 15422 577 16275 387 709 17258 519 18351 929 19065 407 67 975

20017 372 21127 366 894 22886 23053 246 412 586 24004 227 25008 525 799 26624 27447 821 83 92 28129 82 542

30041 47 305 459 649 31296 351 32258 677 33253 56 961 35263 36113 269 572 694 765 810 37359 568 771 38700 933 39365 666 702

40416 802 38 41030 438 991 42513 278 43020 34 151 794 44301 481 83 726 45452 46107 54 222 319 400 968 47208 56 720 49127 999

50579 683 51726 980 52830 969 53367 54077 170 406 865 606 7 899 55641 56028 943 57282 48159 212 83 623 835 958 59613 753 884

60326 79 845 94 61680 772 62390 64476 966 65038 212 636 62 822 66072 94 276 351 68264 371 84 603 756 852 64 69001 834

70056 173 321 567 739 937 71537 826 72167 550 763 74 834 75102 76938 52 77424 806

80171 337 579 82169 296 483 539 55 95 83093 382 450 81 750 84429 633 70 78 875 85429 633 70 78 875 87298 382 726 868 88114 60 800 89156 313 39

90021 346 77 480 725 51 984 97 91191 586 993 92061 128 545 666 707 65 93004 94361 95294 96063 97016 622 963 98008 211 319 99067 138 449

100005 96 101606 44 98 102337 579 633 784 103090 619 769 833 903 104090 175 105994 106283 107004 108225 328 109569

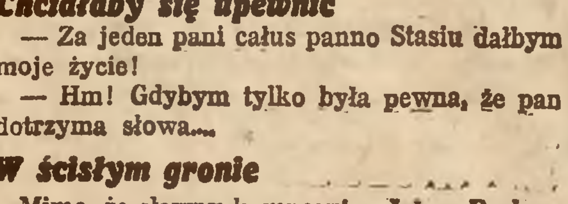
110070 186 266 444 768 111002 276 911 112349 600 114319 454 779 115895 116156 935 117064 716 118023 378 119170 450 583 979

120968 121502 635 122187 307 36 720 123552 680 902 125310 622 126734 860 127653 128509 129686 860

130099 131809 132069 536 133457 877 134446 135275 513 783 136404 649 137373 941 138227 710 88 948 139227 752

140887 141527 931 42 142197 547 933 143197 644 144906 146078 165 280 409 39 581 149409 688

150662 151133 587 850 152045 216 388 153398 947 810 154134 585 156348 867 78 157272 158160 637 159162



Logika

— Potrwa jeszcze godzinę, zanim naprawię to auto.

— Nie rozumiem ciebie zupełnie. I tak nie zapłacisz za ten wóz, dlaczego właściwie nie kupiłeś sobie porządnego?!

Chciałaby się upewnić

— Za jeden pani całus panno Stasiu dałbym moje życie!

— Hm! Gdybym tylko była pewna, że pan dotrzyma słowa...

W ścisłym gronie

Mimo, że sławny kompozytor Johan Brahms w jedzeniu był bardzo powściągliwy, kiedy jednak podano do stołu coś dobrego, potrafił konsumować olbrzymie porcje. Pewnego razu przyjaciel, spotkawszy go na ulicy zapytał, dokąd zdąża z tak rozpromienioną miną.

— Do domu — odparł na to Brahms — mam na kolację gęsią pieczeń.

— Tak, tak — odpowiada przyjaciel, który znał dobry apetyt kompozytora — mam nadzieję, że towarzystwo przy stole nie będzie zbyt duże.

— Och, bez obawy — odparł Brahms z uśmiechem — będziemy tylko we dwoje: gęś i ja.

Biurokrata

— Wiesz, panu rejentowi żona powiła bliźniaczki.

— O, on zawsze musi mieć oryginał i dwa podpisy.

W szkole

Przed rozpoczęciem nauki 8-letnia Zosia Bimbalska przystępuje do nauczyciela:

— Panie profesorze, od dzisiaj nie nazywam się już Zofia Bimbalska, lecz Zofia Pipsztycka

— No, w jaki sposób to się stało?

— Hm, wie pan — mówi mała mrugając porozumiewawczo oczyma — on jednak w końcu się z nią ożenił.

Jeździec

— Czy pan często jeździ konno?

— Taaak... od upadku do upadku!

Dyplomata.

— Tatusiu, co to jest dyplomata?

— To jest człowiek, moje dziecko, który nigdy nie zapomina o urodzinach kobiet, zapomina jednak zawsze, ile mają lat.

Młode małżeństwo

— Fred, jak ci smakuje legumina, którą sama upiekłam?

— Ona z pewnością Reno, jest o wiele lepsza niż smakuje.

Spryt i orientacja skuteczną bronią w walce o byt:

JAK BEZROBOTNI W USA. ZDOBYWAJĄ PRACĘ...

Bezrobotny za oceanem

Przez wiele dziesiątków lat uchodziła Ameryka w oczach przeciętnego Europejczyka za raj dla człowieka pracy.

Utarło się — całkiem zresztą uzasadnione — przekonanie, że za oceanem otrzymać może pracę każdy, kto tylko pracować pragnie...

Dopiero w naszych czasach opinia ta została mocno podważona, bo okazało się, że również Ameryka ma swoją piętę achilesową w postaci bezrobocia...

Istotnie — polip kryzysu wszechświatowe go mackami swymi ogarnął również Stany Zjednoczone, również na ciele amerykańskie go społeczeństwa wykwitł wrzód bezrobocia...

Ale życie w Ameryce różni się pod bardzo wieloma względami od życia w Europie. Na każdym niemal kroku można zaobserwować zgoła inny od europejskiego stosunek Amerykanina do wszelakich przejawów bytu — zarówno indywidualnego, jak też społecznego. To też reakcja przeciętnego yankesa na bezrobocie nie jest analogiczna do reakcji, z jaką spotykamy się w tej dziedzinie w większości krajów europejskich.

Bezrobotny za oceanem — choćby już bardzo dawno był bez pracy i zarobków — nigdy nie opuszcza biernie rąk, nie biada i nie złorzeczy, również nie polityku, lecz zaciska wargi i — na pohybel wszystkiemu — nie dopuszcza do siebie zwątpienia i rozpaczy...

Oczywiście — prawdą jest, że taka reakcja natury psychologicznej w znikomej tylko ilości wypadków pomaga w praktyce, bo przecież i największy nawet optymizm nie nastręczy nikomu ani pracy ani zarobku, a jednak — tempo i intensywność życia za oceanem są tego rodzaju, że nawet opadły na dno człowiek nie chce i nie potrafi poddać się depresji.

Wie, że „nie wolno". Ten kategoryczny nakaz ma już we krwi...

„Trzeba tylko umieć szukać i znaleźć okazję, aby się wydźwignąć i znaleźć znów „na górze".... Okazje są zawsze i wszędzie, nawet w epoce największego kryzysu...

Oto charakterystyczny fakt, który wprawdzie, bynajmniej nie może uchodzić za godny naśladownictwa wzór — choćby dlatego, że polega na przypadku a jednak służyć może za przykład tego, co Amerykanin nazywa „umiejętnością" znalezienia okazji i — oczywiście — wykorzystania jej:

Bezrobotny, który dziękuje...

Pewien Francuz, który już od kilkunastu lat przebywa w Ameryce, a więc jest już na wskroś „zamerykanizowany" — szuka pracy. Jest już od roku bezrobotny. Przegląda gorączkowo rubrykę „wanted" (poszukuje się) w dziennikach.

Pewnego dnia wpada mu w oczy ogłoszenie że poszukiwany jest człowiek ze znajomością kilku języków oraz obeznany z taką a taką branżą. Wszystko zgadza się: bezrobotny zna wymienione w ogłoszeniu języki oraz jest specjalistą w odnośnej branży.

O oznaczonej godzinie jest na miejscu i przedstawia się szefowi wydziału personalnego. Tacy szefowie w Ameryce są doskonałymi psychologami, potrafią w przeciągu 2 — 3 minut, po zadaniu kilku pytań i usłyszeniu odpowiedzi na nie, ocenić kwalifikacje reflektanta niemal nieomylnie... Również w tym wypadku indagacja trwa tylko dwie, trzy minuty.

Owszem — reflektant ma, zdaje się, wszelkie żądane walory, ale:

— Czy ma pan numer telefonu?

— Tak — odpowiada reflektant i wymienia go.

— All righ, jutro damy panu znać.

Na tym oświadczeniu na razie skończyła się sprawa, bowiem szef wydziału personalnego ma jeszcze kilkunastu kandydatów na posadę, których walory wcale nie są gorsze. Trudno więc zdecydować się. Tym bardziej że w poczekalni jest jeszcze kilku reflektantów. Trzeba ich również obejrzeć...

Tymczasem — nie upłynęła jeszcze godzina — wchodzi woźny do gabinetu szefa i wręcza mu pocztówkę, przesłaną drogą pneumatyczną:

Dear sir!

Było mi bardzo przyjemnie zawrzeć z Panem znajomość. Spieszę podziękować Panu za to, że był Pan o tyle uprzejmy i poświęcił mi kilka minut swego cennego czasu.

Polecam się łaskawej pamięci i oczekuję dalszych wiadomości...

Z poważaniem (podpis)

— Któż to może być? — pomyślał szef wydziału personalnego. I po chwili przypomniał sobie, że to ów bezrobotny, któremu obiecał, że jutro go zawiadomi. Ten człowiek dziękuje? Za co?

Taki wypadek nie zdarzył się jeszcze szefowi na przestrzeni całych trzydziestu lat jego praktyki... To jest coś niezwykłego...

Nazwisko owego bezrobotnego utkwiło w ten sposób w pamięci szefa, a po godzinie, gdy zobaczył się z dyrektorem przedsiębiorstwa, opowiedział mu o niezwykłym wypadku.

— Hm, to jest, w każdym razie, „smart" — zdecydował dyrektor. — Ten człowiek potrafił wyróżnić się...

— Tak, chodziło mu o to, abym zwrócił na niego specjalną uwagę i zapamiętał sobie jego nazwisko — potwierdza szef biura. Udało mu się to w zupełności...

I w rezultacie obaj dygnitarze dochodzą do wniosku, że człowiek, który potrafi wpaść na oryginalny pomysł, aby osiągnąć swój cel, jest niewątpliwie zdolny. Bezrobotny otrzymuje telefon, aby natychmiast przyszedł i objął stanowisko...

Oto człowiek, który potrafił znaleźć okazję i wyzyskać ją...

Depesza na dziewiąte piętro

A oto drugi przykład:

Na jednej z ulic w samym centrum Nowego Jorku, przed kilkunastopiętrowym gmachem stoi ogonek, złożony z setki mężczyzn. Ale na ulicy widzi się tylko koniec „ogonka" — początek sięga dziewiątego piętra, na którym znajduje się biuro pewnego interesu.

Biuro to ogłosiło w dzisiejszych dziennikach, że potrzebny jest sprzedawca, to też już w nocy, niemal natychmiast po ukazaniu się gazety, zjawiło się na miejscu kilkuset mężczyzn, którzy uformowali ogonek i czekają na otwarcie biura.

Jeszcze nie ma ósmej — biuro jeszcze nie otwarte. Ale niedługo już — do ósmj — otworzy się. Bezrobotni czekają cierpliwie i wytrwale.

Nadchodzi jakiś młody człowiek i spogląda na ogonek. Również on przyszedł, aby starać się o wakującą posadę, ale — czy są tu bodaj minimalne szanse? Cóż z tego, że stanie w ogonku? Niewątpliwie straci tylko daremnie czas, bo nie dostanie się wcale przed

---

MAREK HELLINGER

S-P-A-D-E-K

Stary pan wyglądał, jak wycięty z portretu. Mimo swych 74 lat doskonale się trzymał.

Był wysoki, prosty i szeroki w ramionach. Miał rumiane policzki i żywe oczy.

Zwykle chodził pieszo do biura. Lecz dziś z rana było za gorąco na spacer, a w limuzynie panował przyjemny chłód. Gdy wysiadł z auta, polecił szoferowi, aby czekał na niego o czwartej.

Potem wmieszał się w tłum, który zapełniał wielki budynek bankowy. Przeszedł przez hall i pozdrowił z uśmiechem telefonistkę, po czym chciał udać się wprost ku drzwiom, na których złotymi literami wypisane było: „Frank C. Gordon."

Lecz w drodze został zatrzymany: ktoś położył rękę na jego ramieniu. Odwrócił się, trochę rozgniewany. Wówczas zauważył uśmiechniętego młodzieńca i jakąś młodą, przystojną kobietę.

— Hallo, wuju Franku! — zawołał młodzieniec.

Frank Gordon spojrzał uważnie na młodzieńca. Nagle rozjaśniła się jego twarz i zawołał z uśmiechem:

— George!! Co za niespodzianka!

Poklepał młodzieńca po ramieniu.

— Co cię sprowadza do mnie w taki upał?

— Chcę ci złożyć spóźnioną wizytę, wuju.

Wziął w rękę dłoń młodej kobiety i dodał:

— I chcę przedstawić ci najsłodszą, małą osóbkę jaką kiedykolwiek jakiś mężczyzna miał za żonę.

Pan Gordon zwrócił się do młodej kobiety, skłonił się i rzekł:

— To jest niezasłużone szczęście. — Żartobliwie trącił młodzieńca w bok: — Twój gust w stosunku do kobiet jest prawdopodobnie spadkiem ze strony Gordonów.

W kilka minut później siedzieli w gabinecie doktora i rozmawiali: stary pan palił cygaro i przyglądał się żonie swego siostrzeńca.

— Bardzo dużo o pani słyszałem, mrs Gordon dużo przyjemnych rzeczy.

Młoda kobieta uśmiechnęła się, zadowolona.

— Słyszałem, że pani ujarzmiła tego hultaja od czasu, gdy pani została jego żoną.

— Poczekaj chwilę, wuju — prosił George. — Ja...

— Nie przerywaj! Co do tego wszyscy się zgadzają. Wiodłeś rozwiązłe życie i wydawałeś za dużo pieniędzy. Jestem zadowolony, że poślubiłeś tę młodą damę. Ona tobą pokieruje. Widać z jej twarzy, że jest dobra i szczera.

Młodzieniec podrapał się w głowę.

— Wuju — rzekł — umiesz czytać myśli.

— Nie wiem dlaczego — mówił pan Gordon — nie przywiozłeś mi już przedtem twojej żony. Przecież ja się starzeję. Czy nie sądzisz, że zasłużyłem sobie na to, aby poznać żonę mojego jedynego żyjącego krewnego?

— Przykro mi, wuju, że się tak stało. Muszę cię prosić o przebaczenie. Lecz sądziłem, że jesteś zły na mnie, ponieważ...

— Ponieważ zrobiłeś tyle głupstw — przerwał pan Gordon. — Masz rację! Ale od czasu, gdyś się ożenił, otrzymałem dobre wiadomości. Dlatego też chcę o wszystkim zapomnieć. Chcę ci wyznać coś bardzo ważnego.

Uderzył pięścią w biurko i George i jego żona spojrzeli na niego ze zdziwieniem.

— Tak — rzekł pan Gordon — najlepiej jest wszystko od razu powiedzieć: nie będę już długo na tym świecie. Moi lekarze mówią, że pozostaje mi jeszcze może sześć miesięcy, ale mogę umrzeć lada dzień. Nie litujcie się nade mną. Przeżyłem dobrze moje życie i umiałem je wykorzystać. Każdy przecież musi umrzeć. Chcę abyście wiedzieli, że przed dwoma laty myślałem całkiem poważnie

oblicze dygnitarza, dysponującego ową posadą...

Bezrobotny w Europie w takim wypadku może złorzeczyłby, bodaj awanturował się nawet, jeśli natura obdarzyła go krewkim temperamentem. Amerykanin natomiast myśli w każdej sytuacji o sposobie wyzyskania jej na swoją korzyść. Na parterze gmachu znajduje się biuro Western - Union - Office, w którym można nadać pośpieszne depesze. Młody człowiek wpada na pomysł — wchodzi do tego biura i nadaje pośpieszną depeszę do mieszczącego się w tym samym gmachu, na dziewiątym piętrze, biura:

„Czytałem ogłoszenie stop jestem tu na dole stop nie mogę tak długo czekać stop jeżeli chcecie zdobyć niezwykłego pracownika ześlijcie na dół woźnego stop stoję przed Western - Union stop szare flanelowe spodnie szary kapelusz w ręku.

Depesza kosztowała dziesięć centów. Już po dziesięciu minutach posłaniec zaniósł ją na górę. Szef, który właśnie przybył i chciał już zacząć przegląd kilkuset kandydatów, czekających w ogonku, ciągnącym się przez dziewięć pięter aż na ulicę — otworzył depeszę i zastanowił się przez krótką chwilę.

— Ten człowiek podoba mi się, jest „smart" na pewno potrafi energicznie pracować — powiedział sobie niewątpliwie szef. Bo po chwili woźny zjechał windą na dół i poszukał według podanych w depeszy wskazówek człowieka w flanelowych spodniach, trzymającego ostentacyjnie szary kapelusz w ręce. Człowiek ten został zaangażowany.

Szczęście... Trick...

Oba powyższe wypadki nie są anegdotkami, wydarzyły się naprawdę. Nadomiar nie są one jedyne w swoim rodzaju. Im podobne zdarzają się w Ameryce często.

— Szczęście... Trick — powie europejski czytelnik. Racja, niewątpliwie — racja. Ale bezrobotnemu w Ameryce właśnie chodzi o znalezienie „szczęścia" czy też okazji a — w związku z tym — o umiejętne wyzyskanie jej przy pomocy „tricku". Bowiem okazję trzeba umieć wyzyskać.

Taka umiejętność imponuje w Ameryce. Przed ludźmi, którzy potrafią stosować „tricki", otwiera się drzwi.... To też każdy bodaj bezrobotny w Ameryce żyje uporczywie myślą, że — dziś, jutro czy pojutrze — nadarzy się okazja i trzeba być przygotowanym do wyzyskania jej. Ta myśl dodaje mu bodźca i chroni przed depresją...

Oczywiście — liczne stosunkowo fakty w rodzaju powyższych nie mają żadnego wpływu na niezaprzeczalny fakt, że bezrobocie za oceanem sroży się, ale — nie zależy to już od niniejszego artykułu.

Czy na Marsie są ludzie?

...tylko na jednej ziemi

Życie na ziemi możliwe jest tylko dzięki specjalnie sprzyjającym, fizyczno - chemicznym warunkom, które wytworzyły się na naszej planecie. Życie w ogóle może powstać tylko na tych planetach, które są oświetlone i ogrzewane przez słońce. Tych warunków na innych planetach, wchodzących w skład naszego układu słonecznego, nie ma. I dlatego życie istnieje w wszechświecie tylko na jednej Ziemi.

Tak brzmi teoria naukowa, oparta na obserwacjach astronomicznych i obliczeniach. Ale czy ta teoria jest słuszna? Czy można na podstawie wyłącznie hipotez i prawdopodobieństwa ustalać kategoryczne tezy?

Planeta Venus jest zamieszkała

Od dłuższego czasu uczeni starają się dociec, co się dzieje na innych planetach w wszechświecie? I ostatnie obserwacje zdają się potwierdzać, że dotychczasowe teorie o życiu wyłącznie na ziemi nie są ścisłe. Coraz częściej wysuwane są przypuszczenia, że w naszym układzie słonecznym jeszcze gdzieś kwitnie życie organiczne, którego na razie nie sposób zbadać.

Jest rzeczą bezsporną, że na wielkich planetach — Jupiterze, Saturnie, Uranie i Neptunie — żadnego życia nie ma. Warunki fizyczno-chemiczne na tych planetach bardzo dokładnie zbadane, wykluczają wszelką możliwość życia organicznego. Zgoła inaczej przedstawia się ta sprawa na Venusie i Marsie.

Na Venusie istnieje temperatura, zupełnie sprzyjająca możliwości życia organicznego. Dotychczasowe obserwacje wykazały co prawda, że nie ma tam wody, bez której niemożliwe jest życie. Ale badania te nie są doskonałe. Być może, że jest tam jednak woda, której dotąd nie zaobserwowano. A skoro woda jest — nie może ulegać wątpliwości, że musi tam istnieć życie. Warunki bowiem dla rozwoju życia są na Venusie bodaj bardziej sprzyjające, niż na ziemi. Panuje tam klimat, podobny temu, jaki panuje w Europie na Rivierze. I to właśnie oraz pewne skomplikowane obliczenia, niedostępne dla laików, skłoniły prof. Einsteina, jednego z najgenialniejszych uczonych naszych czasów do wysunięcia tezy, że planeta Venus jest zamieszkała, jeśli nie przez ludzi, w naszym znaczeniu tego słowa, to w każdym bądź razie przez jakieś stworzenia.

Mars i życie na gwiazdach

To samo twierdzi prof. Einstein o Marsie. Legenda o kanałach na tej planecie, rzekomo tak doskonałych, że mogły być tylko tworem istot o dużej inteligencji, już dawno została rozwiana. Ale faktem jest niewątpliwym i stwierdzonym, że na Marsie istnieje atmosfera podobna ziemskiej, że istnieje tam brdzo łagodny klimat, a co najważniejsze, stwierdzono też bezspornie istnienie wody. To wszystko nasuwa przypuszczenie, że jednak musi tam istnieć pewne życie, którego jednak ludzkość nie zbada, do póki fantazja o lotach stratosferycznych nie stanie się rzeczywistością.

Wielki fizyk francuski prof. Fabry idzie w swych hipotezach dalej jeszcze. Twierdzi on, że nie tylko w układzie słonecznym, ale nawet na niektórych gwiazdach możliwe jest życie organiczne. Co prawda, matematyka zna tylko trzy modele powstawania nowych światów, ale nie oznacza to bynajmniej, że w przyrodzie nie istnieją inne jeszcze mechanizmy tworzenia się życia. dotychczas nie zbadane. Prawa przyrody są bardzo skomplikowane. Jeśli te prawa wydają się nam tak bardzo proste — to dlatego, że oparte są one właściwie tylko na hipotezach.

Kto wie — mówi prof. Fabry — czy cała obecna wiedza ludzka nie jest jedną wielką encyklopedią ignorancji. Kto wie, czy nie istnieją prawa, których jeszcze nie znamy, ale które poznamy już w niedalekiej przyszłości. W świecie mogą istnieć bardzo liczne mechanizmy tworzenia, nie znane jeszcze matematykom i być może te mechanizmy powodują, że na gwiazdach rodzi się życie.

Nie ma rzeczy niemożliwych dla geniusza ludzkiego

Zdobycze astronomii ostatnich lat dostarczyły nauce mnóstwa argumentów, przemawiających za tym, iż w wszechświecie istnieje życie, podobne do życia na ziemi. Nauka postępuje naprzód. Jeśli dziś można, siedząc na ziemi, w fantastycznej odległości od Marsa, z całą stanowczością i bezbłędnie, na podstawie ścisłych obliczeń i spostrzeżeń stwierdzić, jaki istnieje klimat na tej planecie, jakie są tam warunki fizyczno - chemiczne, z takim samym powodzeniem nauka dojdzie do stwierdzenia innych jeszcze rzeczy, które zadziwią świat.

W naturze ludzkiej leży sceptycyzm. Ludzie nie są skłonni wierzyć w to, czego nie widzą. A jednak tyle cudownych rzeczy zrealizowało się w naszych czasach, że należy bez lekceważenia i ironii mówić o możliwościach lotów międzyplanetarnych. Gdy Juliusz Verne pisał swą fantazję „Dookoła ziemi w ciągu 60 dni" — ludzie uważali go za maniaka. Dziś lotnik amerykański Hughes odbył taką podróż w ciągu 3 i pół dnia. Nie ma rzeczy niemożliwych dla geniusza ludzkiego.

Wszechświat kryje wiele tajemnic

Astronomowie, którzy latami całymi badają Marsa, zaobserwowali pewne zjawiska, które nie mogły być przypadkowe. Zaobserwowano zapalenie się pewnych punktów i gaśnięcie po pewnym czasie. Zaobserwowano topnienie lodów na polarnych strefach Marsa, zmianę zabarwienia pewnych pasm terenowych w różnych porach roku, co wymownie świadczy o istnieniu roślinności. Szereg szczegółów, które jeszcze nie są publikowane, gdyż nauka nie może bawić się wyłącznie w przypuszczenia, pozwala mniemać, że na Marsie nie tylko istnieje życie, ale że planety te zamieszkują istoty o wielkiej inteligencji. Czy są to ludzie, podobni do nas, czy inne jakieś nieznane stwory — tego nikt jeszcze twierdzić nie może.

Wszechświat kryje wiele tajemnic. I wiele czasu jeszcze upłynie, nim tajemnice te zostaną zbadane.

---

o zapisaniu całego majątku na cele dobroczynne. Byłem bowiem z ciebie bardzo niezadowolony — George. Ale twoja żona podoba mi się i sądzę, że stałeś się trochę rozsądniejszy pod jej wpływem. Dlatego też zostawię ci wszystko. Sądzę, że dobrze zużytkujesz te pieniądze. To na razie wszystko — co chciałem ci powiedzieć. Przyjdź do mnie znów pojutrze, zaznajomię cię wówczas ze szczegółami.

George potarł oczy.

Pieniądze nic dla niego nie znaczą. Jest niepocieszony, że wuj musi umrzeć.

Mrs Gordon płakała cicho, trąc oczy koronkową chusteczką.

*

Młoda para w milczeniu zniknęła za rogiem i weszła do małej restauracji. Usiedli w loży i młoda kobieta zdjęła kapelusz.

— George — spytała — powiedz prędko, czy to nie jest sen?

— Nie, raczej wszystko inne, niż to. Jeżeli mówi że umrze, to jest to całkiem pewne. I my dostaniemy wszystko! Ten stary ma miliony, miliony, moje dziecko! Nie masz pojęcia, jaki jestem szczęśliwy, że mu ciebie przedstawiłem!

— Nie ciesz się z góry, George — rzekła. — A co będzie z twoją żoną?

— Niech ją diabli wezmą! — odparł, krzywiąc się młodzieniec. — Przez cały dzień tylko wygłasza kazania o oszczędności i solidnym życiu. Po dwóch miesiącach małżeństwa wiedziałem, że to nie jest żona dla mnie. Te wieczne kazania są może przyjemne dla niektórych ludzi, ale nie twego George.... Słuchaj kochanie, podobasz mu się, uważa cię za odpowiednią żonę dla mnie. Musisz dalej udawać, że jesteś mrs Gordon i nie mów czasem dialektem wobec wuja. Próbuj udawać, że jesteś prawdziwą damą.

— Ha, ha... — roześmiała się — jakbym nią nie była!

*

W dwa dni później oboje młodzi ludzie znów zjawili się w gabinecie starego pana.

George rozpoczął od razu wygłaszać przygotowane przemówienie: nie przywiązuje wagi do pieniędzy i ma nadzieję, że diagnoza lekarzy była fałszywa.

Ale stary pan potrząsnął głową:

— Wszyscy stąd odejdziemy, George, a gdy jest się starym, nie jest to takie straszne — Chwilę milczał, potem rzekł urzędowo:

— Wiem, że chcesz wrócić do twego zamiejskiego domku ze swą uroczą żoną, będę się więc streszczał. Moi adwokaci powiedzieli mi, że zostawię około czterech milionów. Wczoraj zrobiłem testament; ty jesteś moim jedynym spadkobiercą, dostaniesz wszystko. Ale.... Uśmiechnął się do młodej pary. —

— Przedsięwziąłem mały środek ostrożności. — Ponieważ chcę być pewien, że użytecznie zużyjesz te pieniądze, zapisałem wszystko na imię twojej żony mrs Mary Gordon.

Wybuch kotła z winem

Poznań, 21. 7. PAT. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych nastąpił wybuch kotła z winem w rektyfikacji „Hartwing Kantorowicz" w Poznaniu. Dzięki energicznej akcji ratunkowej straży pożarnej i pracowników fabryki udało się ogień zlokalizować. Wybucsh zniszczył przeszło 600 litrów wina, które rozlało się po ubikacjach fabrycznych. Jeden z robotników doznał poparzeń ręki.

KRAKÓW DO POŁUDNIA

TRUP NA ULICY MOSTOWEJ

Śmiertelny epilog awantury w restauracji

Przy ulicy Mostowej 8 w Krakowie znajduje się restauracja, w której doszło swego czasu do poważnej awantury. W restauracji znajdowały się krytycznej nocy dwa towarzystwa, siedzące przy sąsiadujących ze sobą stolikach. W obu towarzystwach znajdowały się osoby, notowane już wielokrotnie w kronikach policyjnych.

Między gośćmi wynikła sprzeczka, która przybrała niebawem ostry charakter. Z jednej strony padło wyzwanie:

„JAKEŚ TY TAKI KOZAK, TO CHODŹ NA POLE!"

Efektem tego było przeniesienie się awantury na ulicę, gdzie poszły już w ruch noże. Wynik bójki był tragiczny, gdyż jeden z uczestników awantury 28-letni Gustaw Stemer, zamieszkały przy ulicy Kalwaryjskiej 14, został ciężko ranny. Wezwany na miejsce lekarz przewiózł Stemera do szpitala, gdzie tenże zmarł.

Nazajutrz zgłosił się w IV Komisariacie P. P. przy ulicy Grodzkiej zabójca Stemera — 31-letni Witold Bednarczyk, który oddał się w ręce policji. Bednarczyk został osadzony w więzieniu i stanął przed sądem, który

ZASĄDZIŁ GO NA 5 LAT WIĘZIENIA.

Bednarczyk przyznał się, że przed restauracją ugodził Stemera nożem w szyję, a oględziny sądowo - lekarskie ustaliły, że cios ten spowodował uszkodzenie tętnicy i

ŚMIERĆ WSKUTEK UPŁYWU KRWI.

Przy samym zajściu nie było żadnego świadka. Natomiast świadkowie obecni w restauracji przedstawili sprawę w ten sposób, że towarzystwo w którym przebywał Stemer przysiadło się do stolika Bednarczyka i wówczas zaczęły się zwady i sprzeczki.

Bednarczyk tłumaczył się na rozprawie, że Stemer pierwszy ugodził go nożem, a wówczas on odebrał mu nóż i tym samym nożem ugodził go. Sąd temu tłumaczeniu się oskarżonego nie dał wiary. Przede wszystkim rana, którą odniósł oskarżony, budzi wątpliwości, gdyż jest powierzchowna. Sąd nabrał przekonania, że

RANĘ TĘ ZADAŁ SOBIE SAM BEDNARCZYK,

już po przebiciu Stemera. Przekonanie to wyrobił sobie również sąd na podstawie zeznań jednego ze świadków, do którego ciężko ranny Stemer zdążył jeszcze powiedzieć, że Bednarczyk przebił go odrazu po wyjściu na ulicę.

Na wszelki jednak wypadek, w razie przyjęcia nawet obrony Bednarczyka za prawdziwą, należy przyjąć — zdaniem sądu — że

NIE DZIAŁAŁ ON W OBRONIE KONIECZNEJ.

Gdyby bowiem Stemer zranił go nożem, a on będąc znacznie wyższym i silniejszym od niego, nóż ten mu odebrał, nie miał potrzeby zabijać Stemera, który był już nieszkodliwy.

Sąd przyjął, że Bednarczyk działał w rozdrażnieniu i w podnieceniu alkoholem.

Sprawę Bednarczyka rozpatruje dzisiaj krakowski Sąd Apelacyjny. Trybunałowi przewodniczy s. a. dr Podobiński. Oskarża prok. dr Garbaczyński, powództwo wnosi adw. dr. Kruh. Broni adw. dr. Kohane.

Radio na dziś

Czwartek 21. lipca.

Kraków: 15.45 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16 Koncert solistów; 16.45 „C. O. P." reportaż Jerzego Michałowskiego; 17 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy": „Rzecz dotychczas niesłychana" — odczyt wygł. dr. Jerzy Dobrzycki o niektórej pannie zacnej porwanej w klasztorze; 17.10 Popularne melodie i piosenki ludowe. Wyk.: Fr. Bieniek (śpiew), Jaques Marmor (fort.); 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 Przegiąd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki; 18.10 Arie i pieśni w wyk. Alberta Felińskiego, przy fort. prof. Ludwik Urstein; 18.30 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej orkiestry PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego, w przerwie ok. 19.45 audycja konkursowa P. R. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 „Zagadnienia": „Dziecko w prawie rodzinnym" wygł. dr. Stanisław Gołąb, prof. U. J.; 21.10 Skrzypce i mandoliny, — koncert rozrywkowy. Wyk.: ork. mandolinistów im. St. Moniuszki pod dyr. Kazimierza Bończa-Tomaszewskiego i Józef Salach (skrz.); 21.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 22 Koncert kameralny. Wyw.: Róża Freundlichowa (fort.), St. Mikuszewski (skrz.), J. Makowicz (wiol.); 22.35 Lokalne wiadomości sportowe: 22.40 Muzyka z płyt; 22.55 Z Warszawy: przegląd prasy; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16.30 Sygnał czasu komunikaty, następnie program arabski; 19 Program hebrajski; koncert budapeszteńskiej orkiestry dętej (płyty), w programie utwory Mozarta; 19.25 Pogadanka językowa J. Lawniego; 19.40 Recital fortepianowy; E. Saksa, w programie utwory Goldschmidta i Stutschewskiego; 20 Sygna czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia; 20.15 Prigram angielski, sygnał czasu, wiadomości bieżące; 20.30 „Człowiek na piętrze" — słuchowiska Brathforda; 20.50 Muzyka z płyt; 21.05 Miscelannea (płyty); 21.30 Koniec programu.

* * *

18 LONDYN REG.: „Słodkie marzenia" — audycja słowno-muzyczna; RADIO PARIS: 18 Teatr wyobraźni; RYGA: 18 Koncert ork. mandolinistów; LILLE: 18 Koncert orkiestrowy; PARIS PTT.: 18.30 Koncert kwartetu klarnecistów; WIEŻA EIFFLA: 18 Koncert orkiestrowy.

19 BRUKSELA FLAM.: Muzyka lekka; DROITWICH: 19 Radiokabaret; 19.30 Solo na organach; LAHTI: 19 Recital śpiewaczy; 19.55 Koncert rozrywkowy; RYGA: 19.05 Koncert symfoniczny; RADIO ROMANIA: 19.25 Pieśni Tostiego; 19.50 Współczesna muzyka fortepianowa; KOPENHAGA: 19.30 Tr. z Tivoli.

20 BEROMÜNSTER: Wesołe słuchowisko; BRUKSELA FRANC.: 20 Koncert symfoniczny; DROITWICH: 20 „The dark lady of the Sonnets" — sztuka B. Shawa; 20.30 Koncert; LONDYN REG.: 20 Music-Hall; MONTE CENERI: 20 „Zgubiłam męża" — komedia Cenzata; PARIS PTT.: 20 Pieśni; 20.30 Teatr wyobraźni: „Dawid Copperfield" — słuchowisko wg. Dickensa; WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów; 20.30 „La petite mariee" — opera Lecocq'a; PRAGA: 20.25 „Legendo o Kitieży" — opera Rimski-Korsakowa akt I. i II.; FLORENCJA: 20.30 Operetka; LILLE: 20.30 Czwartkowy wieczór rozrywkowy; POSTE PARISIEN: 20.30 Music-Hall.

21 MEDIOLAN: Komedia; 21.40 Muzyka organowa; RZYM: 21 „Maristella" — opera Pietriego; — SOTTENS: 21 Reportaż z wyścigu „Tour de France"; OSLO; 21.30 „Karnawał" - Schumanna na fortepian; POSTE PARISIEN: 21.15 Audycja z cyklu „Światowe sławy" — Wanda Landowska; LUKSEMBURG: 21.15 Teatr wyobraźni; PRAGA II.: 21.30 Muzyka kameralna.

22 LONDYN REG.: „Żabi-król" — bajka Ezopa z ilustr. muz.; 22.30 Muzyka taneczna; SOTTENS: 22 Wieczór piosenek; KOPENHAGA: 22.05 Program rozrywkowy; BRNO: 22.15 Muzyka jazzowa; LUBLANA: 22.15 Muzyka lekka; SZTOKHOLM: 22.15 Muzyka organowa i pieśni; DROITWICH: 22.30 Utwory kompozytorów - kobiet.

23 BRUKSELA FLAM.: Koncert z Kasyna w Knocke; FLORENCJA: 23 Muzyka taneczna; LYON: 23 Muzyka tsneczna; DROITWICH: 23.05 Muzyka taneczna; POSTE PARISIEN: 23.15 Tr. z Bagateli.

Deszcz kar na właścicieli nieruchomości

3 komisje lustracyjne dokonywują inspekcji prac remontowych

W ciągu ostatnich dwóch dni odbyła się w starostwie grodzkim seria 250 rozpraw karno-administracyjnych, przeciwko właścicielom realności, którzy nie wykonali nakazanych remontów w terminie.

W wyniku rozpraw, którym przewodniczył p. mgr. Wasiewicz podsądnym wymierzono grzywny w wysokości do 1.000 zł. z zamianą na areszt do 3 tygodni.

Wokanda bieżącego tygodnia przewiduje dalszych 200 rozpraw.

Na terenie miasta czynne są jeszcze dwie komisje lustracyjne, działające w obwodach 4 i 5. Poza tym komisja wojewódzka dokonywa codziennych inspekcyj badając postępy prac remontowych.

Prezes Stronnictwa Ludowego na powiat krakowski odpowiada przed Sądem Apel.

W styczniu b. r. toczył się w sądzie krakowskim proces prezesa Stronnictwa Ludowego na powiat krakowski Jana Gajocha oraz 11 chłopów z okolicznych wsi, oskarżonych o udział w strajku chłopskim.

Sąd uniewinnił wówczas Gajocha. Natomiast osk. Szeląg został zasądzony na 18 miesięcy więzienia, osk. Świder na 10 miesięcy więzienia reszta 9 oskarżonych po 8 miesięcy więzienia. Po rozprawie prezes Gajoch przebywający od kilku miesięcy w więzieniu, został wypuszczony na wolność.

Sprawa ta znalazła się dzisiaj na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Sensacyjny proces o zniesławienie toczy się przed sądem grodzkim w Chrzanowie

W sądzie grodzkim w Chrzanowe toczy się proces z oskarżenia prywatnego dr. Józefa Bestera, lekarza w Chrzanowie, przeciwko Marii Zacharkow, żonie emerytowanego woźnego Urzędu Skarbowego, o oszczerstwa.

Oskarżona jest matką zmarłego przed paru miesiącami ś. p. Stefana Zacharkowa, studenta medycyny Uniw. Jagiellońskiego. Będąc jeszcze pod wrażeniem śmierci syna, Zacharkowa miała wyrazić zarzut, jakoby dr. Bester niedostatecznie opiekował się chorym.

Sprawę odroczono, celem przesłuchania dalszych świadków.



Na obozie bokserskim w Poznaniu

Przypuszczalny skład naszej reprezentacji na mecz z Włochami

Zajęcia na obozie bokserskim przed meczem z Włochami, który się odbywa w Poznaniu, rozpoczęły się właściwie dopiero w środę, gdyż we wtorek brak było jeszcze kilku zawodników. Obecnie w obozie znajdują się już wszyscy wyznaczeni zawodnicy, za wyjątkiem Sobkowiaka, Rotholca, i Doroby. Tego ostatniego zastąpi Klimecki, który już się znajduje w obozie. Obecnie trenują zatem następujący pięściarze: Jasiński, Kowalski, Pisarski, Kolczyński, Szymura, Klimecki, Czortek i Piłat. Treningami kieruje trener Sztam.

Na razie odbywa się lekki trening. Stopniowo trening będzie zyskiwał na nasileniu, a w piątek rozpoczną się już sparingi. Dla niektórych zawodników prawdopodobnie wyznaczeni zostaną partnerzy sparingowi z poza obozu.

Celem przyzwyczajenia zawodników do walki na świeżym powietrzu (tak bowiem walczyć będzie nasza reprezentacja we Włoszech), na boisku ośrodka ustawiony zostanie ring, nad którym umieszczona zostanie nieprzemakalna płachta dla ochrony zawodników przed deszczem.

Polski Związek Bokserski postanowił przyspieszyć wyjazd naszej drużyny do Włoch. Reprezentacja nasza wyjedzie już w dniu 2 sierpnia br. Wraz z reprezentacją wyjadą: prezes PZB major Mirzyński, wiceprezes Rybarczyk, kapitan związkowy Suszczyński oraz skarbnik Idźkowski. Sekundować będzie trener Sztam.

W obecnej chwili najtrudniej jest wyznaczyć reprezentantów do dwóch wag najlżejszych. Jasiński wypadł na ostatnim meczu nieszczególnie i kapitan związkowy obawia się, czy nie zawiedzie powtórnie we Włoszech. O Rotholcu trudno w ogóle powiedzieć coś konkretnego i nie wiadomo czy w ogóle przybędzie na obóz. Miałby on największe szanse w jednej z dwóch najlżejszych wag, dla których nie mamy w tej chwili obsady. Sobkowiaka nie ma na obozie, a jego forma nie jest władzom PZB znana. W pozostałych wagach od piórkowej do ciężkiej zdaje się nie zajdą żadne poważniejsze przegrupowania i przypuszczalnie skład nasz wyglądać będzie w tych wagach następująco:

Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Szymura i Piłat.

Przed meczem pływackim Polska-Finlandia

Przedstawiamy najlepszych pływaków naszych przeciwników

W sobotę i w niedzielę rozegrany zostanie w Warszawie międzypaństwowy mecz pływacki Polska — Finlandia. Finlandia przysyła na ten mecz najlepszych swoich pływaków. Startują następujący zawodnicy fińscy:

Hitanen — najlepszy cravlista Finlandii i najlepszy pływak skandynawski (na 100 m. osiąga on czas 59,5, a na 400 m. 5:05,8).

Askinainen — najlepszy pływak Finlandii w stylu klasycznym (na 100 m. — 1:18, a na 200 m. 2:53).

Tiitinen — osiąga na 100 m. stylem grzbietowym czas 1:16,9.

Nurmi — na 400 m. stylem dowolnym — 5:12,3.

Kaij — najmłodsza gwiazda fińskiego sportu pływackiego na 100 m. stylem grzbietowym osiągnął on czas 1:18.

Z pań startują: Raninen — czas na 200 m. stylem klasycznym 3:18,7, Nikkila — czas na 200 m. stylem klasycznym 3:27.

Ponieważ forma naszych pływaków, którzy w Bielsku pobili oficjalnie 7 rekordów polskich jeden rekord nieoficjalny, a jeden wyrównali, jest w niektórych punktach rewelacyjna, należy się spodziewać bardzo zaciętej walki.

Walka z zawodnikami tej miary co Hitanen pozwoli nam ocenić możliwości naszych pływaków. Dotychczas ani Jędrysik ani Heidrich ani Bollówna, Banaszewska, Kratochwilówna i Dawidowiczówna nie wykazali kresu swych możliwości.

NAJLEPSI PŁYWACY ŻYDOWSCY W POLSCE

staną na starcie w basenie rabczańskim.

Wielką imprezę pływacką organizuje w dniach 30 i 31 lipca w Rabce sekcja pływacka Makkabi krakowskiej w porozumieniu ze swym tamtejszym oddziałem. Będą to mistrzostwa pływackie Związku Makkabi w Polsce, które rozegrane zostaną w ciągu dwóch dni.

Jakkolwiek od rozegrania zawodów dzieli nas jeszcze 10 dni, to jednak już dzisiaj można przewidzieć, że będzie to wspaniała impreza, która wywoła duże zainteresowanie w świecie sportowym. Żydowskie kluby pływackie w Polsce przygotowują się bowiem pilnie do zawodów. Już dzisiaj są organizatorzy w posiadaniu zgłoszeń klubów warszawskich i lwowskich, licznie obsyła zawody Makakbi krakowska, a oczywiście najsilniejszy klub żydowski w tej dziedzinie — Hakoah bielski, nie omieszka wyst. bardzo licznego zespołu.

W tych warunkach impreza rabczańska będzie wspaniałą rewią żydowskiego sportu pływackiego w Polsce. Na zawody wyjeżdża z Krakowa pociąg popularny.

GIERUTTO NA CZWARTYM MIEJSCU W SZTOKHOLMIE

Pierwszy start amerykańskich lekkoatletów w Europie

Na olimpijskim stadionie w Sztokholmie odbyły się w środę wieczorem wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem amerykańskich lekkoatletów. Był to pierwszy start amerykańskich zawodników w bieżącym sezonie w Europie. Zawody, które zgromadziły przeszło 15 tysięcy widzów, przyniosły szereg doskonałych wyników.

Z Polaków startował jedynie Gierutto. Zajął on w rzucie kulą czwarte miejsce (wynikiem 15,28 m.) ale udało mu się pokonać słynnego fińskiego miotacza Kotkasa.

Techniczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

100 mtr. 1) Ben Johnson (Ameryka) 10,4,2 2) Stendpuist (Szwecja) 10,7 3) Baumgarten (Holandia) 11

400 mtr. 1) Mallot (Ameryka) 47,3 2) Banmgarten (Holandia) 48.6 (Nowy rekord Holandii) 3) Edtfeld (Szwecja) 48.9

1500 mtr. 1) Venske (Ameryka) 3:49,4 2) Johnsson (Szwecja) 3:52,2 3)Hartikka (Finlandia) 3:52,6 4) Igloi (Węgry) 3:55,8 Szabo i Mostert nie startowali.

110 pł. 1) Wolcott (Ameryka) 14.2 2) Lidman (Szwecja) 14,6 3)Kovacs (Węgry) 14,9

Dysk 1) Kotkas (Finlandia) 50,02 2) Hedvall (Szwecja) 49,57 3) Soerlie (Norwegia) 49.33 4) Bergh (Szwecja) 49.21 5) Zagar (ameryka) 48.37.

Kula 1) Kreek (Estonia) 16.05 2) Baerlund (Finlandia) 15.62 3) Bergh (Szwecja) 15.42 4) Gierutto (Polska) 15.28 5) Kotkas (Finlandia) 15.05.

Tyczka 1) Varoff (Ameryka) 4.27 2) Aermaa (Estonia) 4.00 3) Gustavsson (Szwecja) 4.00.

3-skok 1) Andersson (Szwecja) 14.66.

—oo—

Z całego świata

W Parmie odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Włoch w konkurencji pań. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyły:

80 m. płotki — Testoni 11.7. W dal— Testoni — 533 cm. 100 m. — Alefero — 12.7. 200 m. — Penza — 26.7. Wzwyż — Puhar — 151 cm. Dysk — Guidi — 35.77 m.

Tytuł mistrza Stanów Zjednoczonych w dziesięcioboju lekkoatletycznym zdobył Scott - 5410 6 pkt.

Znany tenisista amerykański Frank Parker wygrał turniej w Spring Lake bijąc w finale Hendersona 6:3, 6:3, 6.3.

Henderson pokonał uprzednio znanych tenisistów Shiedlsa i Allisona.

Na kilka dni przed powyższym turniejem zakończone zostały zawody tenisowe w Cincinnati, w których Frank Parker pokonany został przez młodego tenisistę Bobby Riggsa 2:6, 5:7, 3:6

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — **Redaktor odpowiedzialny:** Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.